Nr. 47. Środa, 28 Lutego 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510

Prenumerata

zamiejscowa:

rocznie	36 K	ćwierćrocznie	K 9·— h.
półrocznie	18 K	miesięcznie	K 3·— h.

miejscowa:

rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 6 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 30 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej".

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, starszym zarządcom pocztowym Antoniemu Ratajskiemu i Stanisławowi Stolzowi i kontrolorowi pocztowemu Kajetanowi Marczyńskiemu, wszystkim w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu szczególnie wiernej służby wobec nieprzyjaciela, oficyantowi pocztowemu Stanisławowi Budziochowi w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Kierownik sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przy tymże sądzie asystenta rachunkowego Jana Brennenstuhla, oficyałem rachunkowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 lutego 1917.

Sytuacya wojenna.

Walka pozycyjna nadała niezmierną długość frontom, w pewnych swych częściach przez długie miesiące zgoła nieruchomym. Dopiero niespodziany impuls z tej, czy owej strony wprawia je w ruch na czas dłuższy, lub krótszy, poczem znowu wszystko zapada jakby w drzemkę.

Od czasu zakończenia bitwy nad Sommą i wyczerpania programu, jaki zakreślili sobie sprzymierzeńcy co do Rumunii, zapanowała faza względnego pokoju. Możnaby to nazwać stanem równowagi. W ślad za tem przyszła także pewna ociężałość w nastroju państw czwórporozumienia, co wyczerpującemi walkami da się łatwo wytłumaczyć.

I oto w ową półsenną atmosferę, pada nagle dnia 1 lutego płonąca żagiew: zaostrzenie walki łodziami podwodnemi. Skutki błyskawicznie zaczynają się ujawniać, bijącymi coraz wyżej w różnych punktach frontu promieniami. W głębi, pod powierzchnią kipi i wre wszystko, nawet głuchy od czasu do czasu rozlega się łoskot, wskazując na wzmożoną czynność. Tak to zaostrzenie walki łodziami podwodnemi staje się punktem wyjścia nowej ewolucyi w dziedzinie wojny. Entente uczuła się zagrożoną w najżywotniejszych swych interesach. Możliwość dowozu w znacznej części została podcięta, bez tej zaś możliwości niepodobna nawet myśleć o zwycięstwie. Brak czwórporozumieniu bogactw naturalnych w dostatecznej mierze, jeszcze bardziej zaś odpowiedniej liczby zakładów przemysłowych i rąk roboczych, by własną amunicyą mogły zaspokoić potrzeby armii; również brak czwórporozumieniu wystarczających zapasów żywności, węgla, drzewa, wogóle wszystkiego, co dla życia jest niezbędne. Sprawozdania z przebiegu walk morskich dozwalają stwierdzić, że ruch okrętowy na morzu nie tylko że zmalał, lecz wprost został sparaliżowany.

Państwa czwórporozumienia znalazły się nagle w położeniu oblężonej twierdzy, której tylko na czas ograniczony wystarczyć może to, co nagromadziła w swych piwnicach. Jakimże sposobem stara się wybrnąć z matni, zanim wyczerpie swe zapasy? Załoga jej urządza wypad. Nie pozostanie tedy i czwórporozumieniu, prędzej czy później, nic innego, jak jać się podobnej taktyki. Nie ma zaś entente wiele czasu do stracenia. Z ust samego Lloyd George'a świat się dowiedział, że najdalej do 5 tygodni stoczona będzie wielka bitwa, straszliwsza od wszystkich, jakie stoczono kiedykolwiek. Oczywiście, przysięgać trudno, że tak będzie, w każdym jednak razie ze słów angielskiego ministra przebija obawa, że ponad wymieniony okres czasu nie zdołałaby Anglia wytrzymać odcięcia żeglugi handlowej. Przytem naprężenie na froncie zachodnim jest tak znaczne, że byle drobnostka może rozpętać całą grozę furyi wojennej.

Nasuwa się dalej pytanie, w którą stronę prawdopodobnie wymierzony będzie wypad. Anglikom najbardziej zależy na wybrzeżach Flandryi, zatem przypuszczać wypada, że — o ile to będzie w ich mocy — postarają się wydać bitwę nieopodal tych wybrzeży morskich, bodaj czy nie w przestworzu Artois, gdzie też już obecnie ruch poczyna się żywszy. Co do Francuzów, to oni najwięcej sił nagromadzili w okolicy Besançon, jednak miejsca, gdzie zostaną przez nich podjęte próby wypadu, sami zapewne nie mogliby oznaczyć, przeznaczeniem ich bowiem przedewszystkiem sekundować Anglikom.

Ten stan rzeczy jest zjawiskiem w dotychczasowych wojnach niebywałem, nigdy bowiem jeszcze nie zdarzyło się, by walki morskie tak silnie oddziałać mogły na przebieg operacyj lądowych.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Wiedeń, 26 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 26 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Grupa Mackensena: Nie zaszło nic szczególnie ważnego.

Front Arcyksięcia Józefa: Na północny zachód od przełęczy Tatarskiej wojska nasze w walce na granaty ręczne odparły na nowo atak Rossyan.

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Na południe od Brzeżan odparto natarcie Rossyan. Na zachód od Łucka nasze oddziały wysłane w celu wykonania natarć, zaskoczyły kilka straży nieprzyjacielskich.

(Z włoskiego teatru wojny).

Popołudniu na froncie w Pobrzeżu i w niektórych odcinkach w Tyrolu rozpoczął się znowu silniejszy ogień działowy. Pod Vertoiba wojska nasze wtargnęły do silnie obsadzonego podkopu nieprzyjacielskiego, zniszczyły go i wycięły w pień załogę z wyjątkiem kilku żołnierzy, których wzięto do niewoli.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.:
v. Hoefer gen. por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 26 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 26 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Na zachód od rzeki Aa odparto podjazdy rossyjskie. Nad koleją Kowel-Łuck wywiadowcom naszym udało się znieść straż nieprzyjacielską. Na południe od Brzeżan nie powiódł się częściowy atak Rossyan.

Front Arcyksięcia Józefa: Tak jak dnia poprzedniego, spełzł na niczem atak Rossyan, przedsięwzięty znacznemi siłami na południe od przełęczy Tatarskiej.

Z grupy Mackensena i frontu macedońskiego nie zgłoszono ważnych wypadków.

(Z zachodniego teatru wojny).

W kilku odcinkach między Armentières a Ancre angielskie natarcia wywiadowcze, przedsięwzięte częścią po przygotowaniu ogniowem, częścią niespodzianie, spełzły na niczem. Na południe od Cernay w Szampanii Francuzi bezskutecznie szli do ataku.

Między Mozą a Mozelą powiodły się wyprawy naszych oddziałów wywiadowczych.

W wielu walkach napowietrznych nieprzyjaciele wczoraj utracili 8 samolotów, w tem dwa z eskadry lotniczej, która bezskutecznie rzucała bomby w obszarze Saar.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

7)

St. Graybner.

DWOISTE OCZY.

(Ciąg dalszy).

Towarzystwo było w komplecie. Nastąpiły wzajemne prezentacye i ukłony.

Po chwili przybysz, zająwszy miejsce obok mnie, zapytany przez matkę Heli, jakie N... uczyniło na nim wrażenie, ze swadą wytrawnego salonowca określił czarny pesymizm, z jakim się tu wybierał, a w końcu barwnie odmalował zawód nader dlań przyjemny. Tyle było w jego słowach szczerego humoru, dowcipu i nie przesadnej kostyczności, a nareszcie uznania dla uroczego N... i tych, którym należy zawdzięczać jego kulturę, że słuchano go z niekłamanem zajęciem.

Gdy potem ktoś dotknął innego tematu, zawiązała się ożywiona rozmowa ogólna. Teraz Zygmunt raz i drugi zwracał się do Heli, ale ta jakby niechętna, zbywała go banalnem półsłówkiem. Zauważyłem jednak, że przygląda mu się ciekawie, przyczem mruży oczy.

— Znamy już tę twoją manierę — myślałem sobie — masz wzrok sokoli, dziewczyno, ale mrużysz oczy, bo coś podejrzewasz.

I nie myliłem się. Kiedyśmy wstali dość późno od stołu, Hela podszedłszy ku wyjściu na taras, dała mi znak, ażebym się zbliżył.

— Cóż to za piruety pan mi urządza? — marszcząc czoło mówiła półgłosem.

— Ja? piruety? Nie rozumiem.

— Proszę nie udawać. Gdzież ten pański kuzyn, który miał przyjechać, ten abnegat bez wszelkich aspiracyj? Widzi pan, że mam dobrą pamięć.

— A przecież jest, i przed chwilą z panią rozmawiał.

— Jest, tylko że nie tamten, albo pan go w wagonie na tego zamienił.

— Winszuję sobie awansu na mistrza magów.

— A ja na naiwną w pańskich oczach. Ale do czego ta szopka! Ten kuzyn nawet przez pięć minut nie był nigdy abnegatem, a jego aspiracyami możnaby trzech takich obdzielić. Cały manewr pański polegał na podstępie, że wyprowadzona z ciemnicy na światło, z miejsca oślepnę od wielkiego blasku. Czy dobrze kombinuję?

— Mogę panią zapewnić, że zupełnie fałszywie. Bo też słyszę dzwony, często nie oryentujemy się, z którego pochodzą kościoła.

— A, więc jednak pan dzwonił.

— To była tylko niewinna sygnaturka, jak na Anioł Pański.

Hela bystro spojrzała mi w oczy, a ja zapytałem:

— I jakże się pani podobał?

Chwilkę patrzyła jeszcze przenikliwiej, a potem zaśmiała się w głos:

— Dobranoc panu, mama już idzie na górę. — I podawszy mi rękę, odeszła.

Dziwny dźwięk jej śmiechu zastanowił mnie. Tak tylko w tragicznej roli śmieją się artystki.

— Bajecznie ładna ta Hela — mówił mi Zygmunt, kiedyśmy się rozstawali w kurytarzu — ale czy zawsze taka małomówna?

Pod wrażeniem owego śmiechu odparłem:

— Nie wiem, o którą pytasz, bo tam w jednej są dwie zagadkowe istoty mało do siebie podobne. Cierpliwości, a poznasz obie.

*

Nazajutrz siedziałem u siebie przy rannej herbacie, kiedy wszedł Zygmunt z kapeluszem i laską.

— Wstępuję powiedzieć wujowi dzień dobry — mówił — ale zaraz idę dalej.

— Dokąd-że tak spieszysz?

— Chcę zbadać położenie jeziora. O ile mogłem z okna zauważyć, zdaje mi się, że dałoby się tę masę wody wyzyskać z wielkim pożytkiem dla celów przemysłowych.

— I zamierzasz całe jezioro obejść dookoła?

— Naturalnie.

— W takim razie nie zdążysz na obiad do którego wszyscy siadamy punktualnie o pierwszej.

— Ha, będę jadł sam.

— Las jednak wilka ciągnie, jak widzę, a Hela?

— Kiedy zdaje mi się, nie łaskawa na mnie. Tymczasem idę. Do widzenia.

I poszedł, a ja zabrałem się do korespondencyi.

W pół godziny potem przez okno otwarte doleciał mnie głos fortepianu na dole. To Hela, jak codziennie, sygnalizuje, że czeka na mnie w sali. Czeka na mnie, ona, nie łaskawa na Zygmunta..

Mamże być szczery? mamże się przyznać, że na to wezwanie zignorowałem kodeks przyrodzonego prawa, kodeks najtwardszy, którego żadnym kruczkiem nie obejdziesz, jak często obchodzisz ten przez człowieka pisany? Jest w nim § X opiewający wyraźnie: „Siwizna skwitować winna z afektów miłosnych, a to pod karą zawodu, który niczyjego współczucia nie dozna".

Według tego paragrafu cóż i ja mógłbym zakładać na przygodnej znajomości z młodą panną, chociażby nawet tak dla mnie względną jak Hela?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 26 b. m. wieczorem: Na wschód od Arras nie udał się w południe atak angielski.

W odcinku Sailly wzmogła się wieczorem czynność bojowa.

Na froncie wschodnim nie było ważniejszych wydarzeń.

Sukces niemieckiej marynarki.

Biuro Wolffa donosi: W nocy z d. 25 na 26 lutego część naszych łodzi torpedowych pod komendą kapitanów korwety Tillessena i Konrada Alfreda wtargnęła do Kanału angielskiego poza linię Dover-Calais i do ujścia Tamizy. W Kanale angielskim zmuszono do walki kontrtorpedowce angielskie. Po silnej walce działowej rozproszono je, a kilka z nich usskodzono celnymi strzałami. Uniknęły one dalszej walki odjeżdżając. Nasze łodzie nie poniosły żadnej straty, ani szkody. W obszarze tym nie widziano więcej nieprzyjaciela.

Inna część naszych łodzi torpedowych dotarła, nie natrafiając na żadne straże, aż do Nord Foreland i do Downs. Wzięto pod ogień budowle wojskowe nadbrzeżne koło Nord Foreland, oraz w mieście Margate, jak niemniej statki stojące na kotwicy koło lądu. Obserwowano dobry skutek ognia. Ruchu handlowego nie zauważono. Również te łodzie powróciły wszystkie nieuszkodzone.

Szef sztabu admirała marynarki.

Wydarzenia na morzu.

Dzienniki paryskie donoszą z Hawru: Podczas gęstej mgły rozbił się angielski parowiec pocztowy „Nortwestern Miller" (650 tonn) oraz norweski parowiec „Snetoppen".

Zatopione zostały szwedzki parowiec „Marningham" (1988, tonn) parowiec francuski „Sainte Auraure" i parowce angielskie „Falcon" i „Iser".

National Tidende otrzymała wiadomość z Bergen, że od czasu ogłoszenia obostrzonego zamknięcia morza przybył wczoraj pierwszy parowiec z węglem z Anglii.

Z walk napowietrznych.

Z Berlina telegrafują: W nocy z dnia 23 lutego na 24 ogniem naszym obronnym zapaliliśmy francuski statek napowietrzny, który spadł na ziemię otoczony płomieniami koło Malerdingen na zachód od Saargemünd. Podczas upadku wybuchły bomby, które statek wiózł. Cała załoga statku, złożona z 14 ludzi, zginęła.

Neutralność Hiszpanii.

Telegram iskrowy przedstawiciela *Biura Korresp.*: Z przebiegu ostatniego posiedzenia hiszpańskiej Izby należy donieść, że prezydent ministrów hr. Romanones, w odpowiedzi na interpelacyę co do polityki zagranicznej, podkreślił ponownie, że najściślejsze przestrzeganie neutralności jest głównym punktem jego programu. Oświadczenie to, choć prezydent ministrów już kilka razy je był złożył, wywołało powszechne oklaski w Izbie.

Szwedzkie koszta neutralności.

Obie Izby obradowały nad kredytem 30 milionów koron, jako zaliczką na koszta neutralności. Komisya przyzwoliła tylko 10 milj. koron. Obie Izby uchwaliły na razie 10 milj., jako zaliczkę. Sprawa będzie jeszcze przedmiotem wspólnego głosowania obu Izb.

Konferencya czwórporozumienia w Petersburgu.

Według telegramu z Petersburga, konferencya sojuszników ma na celu spowodować współdziałanie wojsk wszystkich sojuszników. Specyalną uwagę poświęca konferencya także sprawie amunicyi i materyału wojennego, oraz sprawie rozwoju handlu i przemysłu w krajach związanych sojuszem.

Posiedzenia konferencyi mają być przerwane na kilka dni celem dania możności cywilnym uczestnikom konferencyi zwiedzenia Moskwy, Kijowa i innych miast Rossyi, oraz linij kolejowych i fabryk pracujących dla armii. Członkowie konferencyi zbiorą się następnie w Petersburgu, aby podpisać protokoły konferencyi. W międzyczasie otrzymają też poszczególni przedstawiciele nowe instrukcye co do pewnych punktów, co do których nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

Wieści z Rossyi.

Petersburski sprawozdawca *Tempsa* donosi: Szlachta gubernii moskiewskiej przesłała carowi ponownie rezolucyę, w której zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie pociągnęłoby za sobą nieuwzględnienie życzeń, wyrażonych przez Dumę i Radę państwa co do reform w Rossyi. Położenie wewnętrzne Rossyi weszło w bardzo krytyczną fazę. Opóźnienie rozwiązania mogłoby wpłynąć ujemnie na wynik wojny i na pomyślność kraju i tronu. Wszystko zawisłe jest od natychmiastowego wprowadzenia w życie zasad, ustalonych przez ciała ustawodawcze i ziemstwa.

Podług informacyj dzienników rossyjskich, członkowie Dumy i Rady państwa wnieśli prośbę do rządu o pozwolenie na odbycie kongresu wszystkich komitetów pracujących na rzecz obrony kraju. Wśród wnioskodawców znajdują się prezydent Dumy Rodzianko, oraz posłowie Hurko, Guczkow, Konowałow i Miłukow.

Moskiewski dziennik *Utro Rossji* pisze o wynikach podróży, jaką niedawno odbył po rozmaitych guberniach minister rolnictwa celem przekonania się o stanie zaopatrzenia ludności, że minister stwierdził, iż zła organizacya komunikacyi jest główną przeszkodą zadowalającego rozwiązania sprawy aprowizacyi. Tak n. p. na rozmaitych stacyach kolejowych gubernii tambowskiej zalegało około 9 milionów pudów zboża, w gubernii zaś samarskiej nawet 18 milionów, których nie można było dalej wysłać z powodu braku wagonów. Polepszenia się stosunków nie można oczekiwać w najbliższych miesiącach. Gdy w pewnych częściach państwa jest podostatkiem żywności, ludność całej reszty państwa cierpi głód, który się wzmaga. Szczególnie cierpią go wielkie miasta.

Z Sejmu węgierskiego.

W Sejmie węgierskim, w dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem rządu o użyciu upoważnień, udzielonych mu na czas wojny, zabrał głos Juliusz hr. Andrassy, który odpierał zarzut uczyniony opozycyi, że szuka u obcych czynników pomocy przeciw rządowi.

Co do polityki zagranicznej oświadcza, że byłoby wprost grzechem nie użyć broni łodzi podwodnych, jeżeli broń ta rzeczywiście zdoła nas doprowadzić do celu. Czy broń ta jest rzeczywiście stosowną bronią, tego mowca naturalnie stwierdzić nie może, ale zaufanie, jakiem darzą Węgry kierownictwo sprzymierzonej armii, obowiązuje także opozycyę. Wielkie walki staczane na frontach wojennych muszą wykluczyć walki wewnętrzne.

Mowca zbija twierdzenie partyi rządowej, że jest obowiązkiem opozycyi złożyć broń. Rząd nie miał prawa do tak wielkich nadzwyczajnych upoważnień, chociażby ze względu na początek jego władzy, który nie był bez zarzutu. Wystarczy wskazać na to, ile pieniędzy było potrzeba na ugruntowanie tej władzy, a nadto, zkąd te pieniądze pobrano. Rząd miał obowiązek zapytać naród o opinię, zwłaszcza w czasie, w którym wobec opozycyi stosował siłę. Mowca przeczy temu, jakoby nie można było osiągnąć porozumienia z opozycyą. Zresztą byłaby zbyteczna wszelka krytyka, gdyby wyniki przemawiały za rządem. Niestety, tak się rzecz nie przedstawia. Mowca wskazuje na zajścia w polityce zagranicznej, na którą — jak wiadomo — prezydent ministrów tak wielki wpływ wywierał. Zauważa, że właśnie wpływ, jaki zyskał prezydent ministrów na politykę zagraniczną, skłonił ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda do opuszczenia stanowiska, ponieważ nie chciał on dzielić swych praw z kimkolwiek. Ustąpienie hr. Berchtolda nastąpiło w chwili, w której byłby się bardziej nadawał do rokowań z Włochami, niż jego następca.

Mówiąc o sprawie polskiej, ogranicza się mowca do stwierdzenia, że popełniono co do niej wielkie błędy — pociesza się jednak nadzieją, że naród polski sam te błędy naprawi.

Dalej wytykał mowca błędy, popełnione w sprawie rumuńskiej i wywodził następnie:

Imperyalizm partyi pracy rozszerza się, przynajmniej pozornie także na Austryę. Dziś, gdy każdy widzi, że los nasz jest wspólny, kiedy i w Austryi poznano, że szowinizm węgierski w chwili niebezpieczeństwa jest ostoją Dynastyi i Monarchii, byłoby na czasie wzmocnić to uczucie wspólności, zamiast tego widzimy rozgoryczenie i nienawiść. Gdzież powód tego. Austrya jest jedynem Państwem, któremu brak parlamentu. Ze stanu tego słusznie czy nie słusznie zrobiono nam zarzut. — Kiedy w Austryi widziano, że rząd węgierski rezygnuje z Delegacyi i przez to ugodę z r. 1867 naraża na największe niebezpieczeństwo, musiało powstać tam uczucie, że my utrzymujemy w mocy sytuacyę, w której Węgry dominują w Monarchii. Szczęśliwym sposobem obecny Rząd austryacki wytknął sobie za cel przywrócenie życia konstytucyjnego, byłoby bowiem dla Węgier największym ciężarem i utrudniałoby nadzwyczaj harmonię współżycia, gdyby aż do zawarcia pokoju parlament austryacki był skazany na milczenie. Mówiono mi nieraz, że jest korzystne dla nas, iż my w Austryi rządzimy. Nie pragnę takiej korzyści. Korzystne jest dla nas, aby obok silnych Węgier istniała silna Austrya. Zachodzi tu jeszcze inna rzecz. Prezydent ministrów miał zwyczaj podczas każdej sesyi udzielać rozmaitym kierunkom politycznym w Austryi nauk. Mówił on raz o waryatach, to znów używał mniej silnych wyrazów. Przykładem ostatnia jego mowa noworoczna. Do rozgoryczenia przyczyniają się także sprawy aprowizacyjne. Jeżeli Austrya nie otrzyma jakiego artykułu z Węgier, albo naodwrót, następują posądzenia o złośliwość, gdyż obie strony nie mają możności poznania stosunków. Po obu stronach panuje nieufność, co jest bardzo niebezpieczne. Ponieważ rząd nie był dobrze poinformowany o żniwach, obiecał więcej, niż mógł dotrzymać. Podobny żal zwraca się pod adresem Austryi, że nie przysłała węgla i papieru. Rząd powinien był wyjaśnić, czy prawdą jest, że Rząd austryacki otrzymuje węgiel. Mowca wskazuje, że wniesiona w tej mierze interpelacya zaatakowała Rząd austryacki w najostrzejszy sposób. Minister handlu ledwie coś w tej mierze odpowiedział.

Nie odparł on energicznie twierdzenia, że Austrya na tem polu chce dokuczyć Węgrom i że nie postępuje wobec Węgier tak lojalnie, jak tego Węgry pragną. Co do środków żywności, to było błędem rządu, że nie szukał możliwości wspólnego załatwienia. Mowca nie zna wprawdzie szczegółów, aby mógł powiedzieć, czy byłoby rzeczą możliwą, aby kierownictwo całego kompleksu spraw żywnościowych spoczęło w jednej ręce tak jak kierownictwo operacyi wojskowych, byłoby to jednakże zdaniem mowcy najlepszem, gdyż celem polityki środków żywności nie jest to, aby Węgry żyły tak dobrze jak to tylko jest możliwem, lecz aby sprzymierzeńcy mogli dopóty walczyć, póki mają środki żywności. Z braku papieru wynika niebezpieczeństwo dla ludności, gdyż szuka ona w prasie porady i czerpie z niej ufność. Rząd powinien postarać się u Rządu austryackiego, aby fabryki austryackie dotrzymały zobowiązań wobec Węgier, a także i u Niemiec wyrobić pozwolenie na wywóz papieru.

Co do ugody, rzekł mowca: Potrzebujemy ugody, lecz czy ją mamy zawrzeć na termin dłuższy niż 10 lat, jest to sprawa tak

---

45)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

VII.

(Ciąg dalszy).

W tej minucie ciężkiej walki, Irena nie mogła pozwolić sobie na lekceważenie, myśli jej nie mogły nie pracować, bo przyszłość wyraźnie rysowała się przed nią: jeżeli nie odpowie na wezwanie, mogą dla niej wyniknąć rozpaczliwe następstwa.

A jeżeli pójdzie?

Żal głęboki, bolesne wyrzuty sumienia może także nastąpią?

Oczy jej padły na wskazówki zegara.

Trzy kwadranse na dziesiątą.

Zgasiła światło i zeszła ze schodów, znajdujących się po przeciwnej stronie pokoju Zuzanny.

Gdy przy bladym blasku światła księżyca zeszła do połowy schodów, nagle się zawróciła do swego pokoju i pozamykała wszystkie drzwi prowadzące do sieni.

W ten sposób, nikt nie będzie mógł wejść do niej w czasie jej nieobecności: to mogło być pewnem uspokojeniem dla niej, przynajmniej z jednej strony.

Z największą ostrożnością Irena otworzyła drzwi, napuszczone przez nią oliwą w ciągu dnia i wyszła na piaskiem wysypaną aleję.

O jakich dwudziestu metrów dalej obróciła się i sprawdziła z zadowoleniem, że w żadnem oknie w Tourilles się nie świeciło.

Przyspieszyła kroku.

W miarę, jak się zagłębiała w ciemne aleje, niepokój jej wzrastał. Każdy szelest o drzenie ją przyprawiał.

Czy go zastanie?

Może Lambre żartował sobie z niej? oszukiwał?

Nie! w słowach listu wyczuwała szczerość, która udaną być nie mogła. Chciał naprawdę z nią pomówić.

Jakiej natury będzie ta rozmowa?...

Aby się udać na miejsce schadzki, wybierała najciemniejsze aleje. Blady blask księżyca drogę jej oświecał.

W kilka minut ukazał się kiosk.

Wzdrygnęła się i stanęła w miejscu.

„Przychodząc tu o tej porze, kompromituję się może na całe życie... — jęknęła składając ręce. — Ale czyż mogłam nie przyjść?..."

Ponieważ tu jaśniej nieco było, spojrzała na zegarek.

Dziesiąta bez pięciu minut....

Pozostanie ukryta w cieniu, aż do chwili, w której usłyszy kroki.

Nie długo czekała: miała tylko tyle czasu, żeby owinąć się w swoją pelerynkę i wpółświetle, obróciwszy się, ujrzała człowieka, który na nią patrzył.

Kiosk wybrany na spotkanie, znajdował się ukryty w gęstwinie sosen.

Wzniesiony na małym pagórku, był z dwóch stron oszklony. Pospuszczane mażywne story czyniły go na pół ciemnym; zeschnięte łodygi pnących roślin, zwieszały się na zewnątrz budynku.

Na widok hrabiny, Lambre, nie zdając sobie sprawy z swego gestu, uchylił kapelusza i szepnął wskazując kiosk:

— Czy drzwi otwarte?

— Nigdy nie bywają zamykane — odrzekła Irena blademi usty, ze ściśniętem gardłem.

Lambre się cofnął nieco, hrabina wyszła na trzy schodki z darni, otworzyła klamkę i weszła.

Dwa składane krzesełka i stół żelazny znajdowały się w schronieniu.

— Dziękuję, że pani przyszła, nie w mojem imieniu, tylko tego, którym się interesuję i który panią także interesować powinien.

Nie odpowiedziała.

— Krótko się załatwię — mówił dalej — pani także pewnie sobie życzy, aby nasza rozmowa długo nie trwała. Zechce pani usiąść....

Wzięła krzesło, odsunęła jak mogła najdalej i usiadła wyprostowana, milcząca.

— Pani — rzekł Lambre — nie dla żadnej drobnostki prosiłem, aby pani tu przyszła o tej spóźnionej godzinie. Jestem pani wdzięczny, żeś usłuchała mojej prośby. Jeżeli pani umiała ostrożnie wyjść z domu, nikt się nigdy nie dowie, że dwudziestego siódmego stycznia, o dziesiątej w nocy, spotkała się pani z mężczyzną w kiosku, w swoim parku. Co do mnie, o niedyskrecyę z mojej strony pani obawiać się nie powinna; umiem zachować tajemnicę....

Był spokojny i mówił zwolna, jak człowiek pewny siebie.

Gorzka ironia słów jego jak biczem smagała Irenę.

— Czy na to mnie pan tu sprowadził aby mnie lżyć? — spytała.

— Niechaj mnie Bóg strzeże od podobnej myśli! Powiedziałem, że może mnie pani wysłuchać bez obawy podpatrzenia przez kogokolwiek, bo nikt nigdy nie przypuści, że spotkać się mamy; prędzej bym trupem położył u moich nóg tego, ktoby się tu pokazał, zanim bym mu wejść pozwolił do kiosku, gdy pani się tutaj znajduje....

Wyciągnął rewolwer z kieszeni.

— Widzi pani, że jestem uzbrojony.

Nawet nie zadrżała na widok broni.

Cierpiała tak strasznie, czując się zależną od Marcelego, że nawet myśl, iż mógłby ją zabić, wcale jej nie wzruszyła. Śmierć byłaby dla niej wybawieniem.

— Zrozumie pani, że jestem zmuszony mówić o sobie, proszę mi wybaczyć, postaram się być treściwym. Od lat kilku, zdrowie moje bardzo podupadło. Gdybym był sam na świecie, gdybym nie miał żadnych obowiązków, małoby mnie to obchodziło; mógłbym nawet cieszyć się myślą, że koniec życia jest także końcem walk, ale mam obowiązki dla syna... pani wie o tem!

Irena się poruszyła: ręce jej schwyciły oparcie krzesła.

Lambre nie dał jej mówić.

— Przez długi czas — ciągnął dalej — myślałem, że mały mój mająteczek może zapewnić dobrobyt memu dziecku... pani dziecku!.. Nie obliczyłem się z wydatkami na staranne wychowanie; to nadszarpnęło mój kapitalik wynoszący około piętnastu tysięcy franków. Nie chcę umrzeć nie zapewniwszy się... że mój syn będzie miał żyć z czego.... Mam swoją dumę... chcę, żeby był bogaty. Jest to dość naturalne uczucie ojcowskie, nieprawdaż pani?

(Ciąg dalszy nastąpi).

ważna, że należałoby to najpierw omówić w łonie stronnictw. Tembardziej musimy się domagać, aby wszystkie nasze interesy były zaspokojone. Za najlepsze rozwiązanie uważałby mowca prowizoryum, gdyż w obecnej niepewnej sytuacyi już prowizoryum jest skokiem w przepaść, a cóż dopiero długotrwała ugoda.

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadcza, że przy najbliższej sposobności odpowie na wywody hr. Andrassyego. Dziś pragnie przedewszystkiem stwierdzić, że hr. Andrassy niestety zbyt często przedstawia wywody prezydenta ministrów tak błędnie, iż wogóle nie odpowiada to rzeczywistości. Dotyczy to także tego, co mówił hr. Andrassy o interpelacyi pos. Hollo. Prezydent ministrów wskazuje na odpowiedź ministra handlu Harkanyego, który z całym naciskiem podniósł lojalne stanowisko Rządu austryackiego.

Co do polityki zagranicznej oświadcza prezydent ministrów, że skoro między Austro-Węgrami a Stanami Zjednoczonymi stosunki dyplomatyczne nie są zerwane, nic nie stoi na przeszkodzie konwersacyi obu dyplomacyj.

Co do twierdzenia mowcy o wpływie rządu węgierskiego na kierownictwo polityki zagranicznej stwierdza hr. Tisza, że wpływ ten nie był ani większym, ani mniejszym, tylko takim, jaki odpowiada literze ustawy.

W końcu zajmował się hr. Tisza zarzutami, czynionymi rządowi co do zaopatrywania Austryi w środki żywności. Stwierdza, że mimo nadzwyczajnie złych zbiorów ostatnich lat rząd poczynił wszystko, aby zadość uczynić zobowiązaniom. Nikt nie cieszyłby się z tego więcej jak prezydent ministrów, gdyby można było tym zobowiązaniom w jeszcze wyższej mierze zadość uczynić. Prezydent ministrów zastrzega się przeciw wygłaszaniu mów w parlamencie węgierskim, które mogą w Austryi budzić nienawiść do Węgier.

Na tem obrady przerwano i przystąpiono do obrad nad nagłemi interpelacyami.

Hr. Apponyi zapytuje, czy prawdziwemi są doniesienia dzienników, że ugoda gospodarcza została już zawarta między obu Rządami. Jeżeli tak, zapytuje mowca, na jakiej podstawie, na jaki okres czasu i z jaką gwarancyą dla zakresu prawodawczego reprezentacyi narodowej i prawa narodu swobodnej decyzyi?

Hr. Michał Karolyi interpeluje: Czy jest prawdą, że rząd w kwestyi ugody zawarł umowę z Rządem austryackim i że ugoda ta opiewa na dłuższy przeciąg czasu niż 10 lat? Czy rząd gotów jest poinformować Sejm, w jakim kierunku zawarł ugodę i w jakiem wogóle stadyum znajdują się rokowania z Rządem austryackim?

Prezydent ministrów hr. Tisza odpowiedział na obie interpelacye, że rokowania między obu Rządami doszły do punktu, w którym już można przystąpić do rokowań gospodarczych z Niemcami. Równocześnie ułożyły się Rządy, aby nie podawać nic więcej do wiadomości, ponieważ ogłoszenie szczegółów wpłynęłoby niekorzystnie na interesy krajów w czasie rokowań z państwami zagranicznemi. Za utrzymaniem tajemnicy przemawia także to, że istnieje gotowość przedłożenia ugody dopiero nowemu Sejmowi. W tej mierze jednak nie może prezydent ministrów dać żadnej wiążącej obietnicy, ponieważ mogą wreszcie zajść okoliczności, które będą przemawiały przeciw temu zamiarowi.

Posłowie Apponyi i Karolyi oświadczają, że wywody prezydenta ministrów ich nie zadowoliły. Obaj mowcy zapowiadają najostrzejszą walkę i zrzucają odpowiedzialność na rząd za to, że pokój domowy będzie zakłócony.

Większość Izby przyjęła odpowiedź prezydenta ministrów do wiadomości.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

W ROSSYI.

Ze Sztokholmu donoszą: W szerokich kołach rossyjskich oburzają się z powodu brutalnego sposobu, w jaki przeprowadzone zostało wiadome aresztowanie 11 robotników. Wedle *Russk. Woli* policya przy rewizyi zniszczyła wszystkie akty centralnego komitetu industryi przemysłowej, poczem żandarmerya w nocy wpadła do prywatnych mieszkań i aresztowała owych 11 robotników. Prezydent wielkiej petersburskiej grupy robotniczej, Gwozdow, został tak obity, że zaniemógł i leży ciężko chory. Z łóżka wywleczono go do więzienia, gdzie zaraz trzeba było doń wezwać lekarza, gdyż omal nie zginął. Prezydent komitetu przemysłowego Guczkow i wiceprezydent Konowałow odwiedzili prezydenta ministrów i przedłożyli zażalenie przeciw bezprawnemu sposobowi przeprowadzenia aresztowań. Ks. Golicyn wysłuchał uważnie skargę lecz oświadczył delegatom, że nic nie może uczynić, gdyż z referatu Protopopowa na Radzie ministrów wynika, iż zarządzenia takie były konieczne.

Protopopow, twierdzi *Russka Wola*, zdąża do tego, by komitet przemysłowy został rozwiązany, gdyż w przyszłości nie otrzymałby żadnych zamówień na dostawy wojenne, a więc nie wiadomo, po co dalej miałby istnieć. Minister wojny Bielajew i minister sprawiedliwości Dobrowolski podzielają to zapatrywanie.

Pisma reakcyjne wynoszą Protopopowa pod niebiosa. Patryotyczny Związek w Moskwie nazwał go zbawcą tronu i ojczyzny, który intrygi zbrodniczych rewolucyonistów stłumił w samym zarodku.

Utro Rossii pisze, że uwięzieni posłowie Dumy należą do umiarkowanego skrzydła partyi robotniczej, które współpracuje ze stronnictwami burżuazyjnemi; uwięzieni byli czynnie zajęci w łonie komitetu wojennego jako pośredniczy między robotnikami a pracodawcami. Ponadto uczestniczyli w pracach nad wygotowaniem projektu ustawy o polepszeniu doli robotników przemysłowych. Ich działalność rozpościerała się dalej na zainteresowanie robotników zdarzeniami politycznemi, skutkiem czego popadli w niełaskę u komendanta wojskowego stolicy. Centralne kierownictwo komitetu wojennego oświadcza, że w razie skazania i ukarania uwięzionych cała klasa robotnicza odmówi współpracy z partyami mieszczańskiemi.

Do *Daily Telegraph* donoszą z Petersburga: Zdaje się, że nikomu nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie Duma po ponownem zebraniu się swojem. W każdym razie liczą na to, że przyniesie ona zwolnienie ucisku, jaki wywierają koła reakcyjne.

Zamianowanie komisyi dla obrad nad przyszłym ustrojem Polski wywołało polemikę. Milukow w „Rieczy“ stanął w obronie praw Dumy do ustalenia głównych rysów reorganizacyi Polski. Większość prasy uważa całą sprawę za nieaktualną w tej chwili.

KRONIKA.

Lwów, 27 lutego 1917.

Kalendarz.
Środa (28 lutego):
Romana. — Chwaliboga. — Onysyma ep.
Wschód słońca o godzinie 6 12 rano, zachód słońca o godzinie 5 01 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 3 C

— **Odznaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: starszemu lekarzowi I klasy dr. Andrzejowi Buraczyńskiemu, szefowi lekarskiemu garnizonu w Czerniowcach, w komendzie jednej z grup: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: kapitanowi-audytorowi Komendy jednej z dywizyj piechoty dr. Franciszkowi Jankowskiemu w sądzie komendy obwodowej w Puławach; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: rezerwowym podporucznikom Mojżeszowi Mendrechowiczowi w 41 pp. i Grzegorzowi Kowałykowi w 89 pp.

— **Odznaczenia w c. k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną i mieczami poległemu na placu boju rezerwowemu podporucznikowi 22 pp. Franciszkowi Krausowi.

— **Rozporządzenie Urzędu wyżywienia ludności.** Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłosiła rozporządzenie c. i k. Urzędu wyżywienia ludności z dnia 26 lutego b. r. postanawiające, że każdy sprowadzający ryby konserwowane, mleko w puszkach. ser, ryż, czekoladę, kakao w proszku, marmoladę, jarzyny i preparaty jarzynowe, figi, rodzynki, cytryny, orzechy, migdały, kasztany ma zaraz po nadejściu towaru zawiadomić austryackie centralne Towarzystwo zakupów w Wiedniu am Hoff nr. 4 i na żądanie tego Towarzystwa sprzedać mu towar i dostarczyć. Sprzedawanie tych towarów odbywać się będzie według wskazówek Urzędu żywnościowego zarówno co do rozdziału, jak i ustalenia cen. Przekroczenia karane będą grzywną do 5000 kor., względnie aresztem do 6 miesięcy. Rozporządzenie zmierza do uniemożliwienia podbijania cen wspomnianych artykułów.

— **W sprawie zwolnienia od służby wojskowej.** Z Wiednia donoszą: Osoby ze stanu żołnierskiego, zwolnione w celach rolniczych, albo też jako organa nadzorcze leśne przez jedną z władz centralnych wojskowych, władzę polityczną, powiatową, czy też przez Ministerstwo rolnictwa po dzień 31 marca 1917, względnie, które mają jeszcze być zwolnione od dnia 1 do 31 marca, mogą w razie stwierdzonej urzędowo potrzeby być ponownie zwolnione aż do dalszego zarządzenia.

Zarządzenie powyższe dotyczy samodzielnych rolników, ich krewnych zastępujących ich w kierowaniu gospodarstwem, urzędników i niższych organów nadzorujących, nadto kowali, kołodziejów i młynarzy bezwarunkowo rolnictwu potrzebnych, o ile te osoby należą do stanu żołnierskiego i zwolnione zostały w głębi kraju. Postanowienie to dotyczy też osób stanu żołnierskiego uwolnionych wyłącznie w celach rolniczych przez którykolwiek urząd centralny wojskowy poza dzień 1 marca. Termin upłynięcia tych zwolnień będzie późniejszem zarządzeniem uregulowany.

Dalsze zwolnienia nastąpią przez władze polityczne powiatowe względnie dla mleczarń, głównych korporacyj rolniczych, związkow stowarzyszeniowych i zakładów aprowizacyjnych przez Ministerstwo rolnictwa. Dotyczące prośby, względnie wnioski, mają być najpóźniej do dnia 10 marca wniesione do miarodajnej władzy politycznej powiatowej, względnie, o ile idzie o wymienione wyżej zakłady i korporacye, do Ministerstwa rolnictwa. Wnioski o zwolnienie, do którego powyższe postanowienia się nie odnoszą, a więc zwłaszcza co do pensyonistów (chorążowie, kadeci, aspiranci na kadetów) dla zwolnionych przez armię w polu albo też przez c. k. komendę wojskową, dalej co do tych, wobec których zwolnienie przez jedną z władz centralnych wojskowych poza dzień 1 marca 1917 r. nie mogło być wykonane z powodu ich odejścia w pole, albo też zwolnienie się z jakiegokolwiek powodu zostało anulowane, oraz tych, których zwolnienie kończy się przed 1 marca 1917 r., albo ich prośba o prolongatę, względnie wniosek nadeszły za późno, wszystkie te wnioski mają być dalej wysłane tylko w dotychczasowy sposób.

Co do dalszego zwolnienia osób zajętych w gospodarstwie leśnem, o ile nie są one objęte powyższem postanowieniem jako personal nadzorczy, wydane będą jeszcze specyalne analogiczne postanowienia.

— **Komendant miasta p. generał-major Riml v. Altrosenburg** złożył na ręce ks. Arcybiskupa Bilczewskiego kwotę 1000 kor. do lwowskiej delegacyi K. B. K. dla sierot wojennych i dzieci rodzin ewakuowanych.

— **Wojenny Bank kredytowy miejski** będzie otwarty dnia 1 marca b. r. z siedzibą w Krakowie. Zadaniem Banku będzie udzielenie kredytu na skrypta dłużne i na weksle w tych częściach Galicyi, które dotknięte były ewakucyą, względnie inwazyą rossyjską, Idzie głównie o to, aby miasta i przedsiębiorstwa miejskie mogły prowadzić gospodarkę należytą, mogły przeprowadzić potrzebne inwestycye i utrzymać w ruchu przedsiębiorstwa miejskie. Bank będzie udzielał kredytu komunalnego na skrypta dłużne i akcepta miastom, które się znajdują w obszarze wyż określonym.

Bank miejski będzie również udzielał kredytu właścicielom realności miejskich dla umożliwienia im spłaty podatków, zaległych rat i hipotecznych i dla umożliwienia zwrotu kredytu budowlanego. Wreszcie będzie Bank udzielał kredytu także kupcom, przemysłowcom, osobom należącym do wolnych zawodów lub ich organizacyom. Statut przewiduje pewne ograniczenia co do postępowania przy udzielaniu kredytu. Mianowicie o ile idzie o kredyt dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, to kredyt może być udzielony tylko na wniosek odnośnych związków, akredytowanych przy Banku krajowym, o ile zaś idzie o kredyt dla kupców przemysłowców i rękodzielników, należy zasięgnąć opinii Patronatu krajowego, albo też u Kas oszczędności, lub stowarzyszeń, które mają zastępstwo Banku krajowego. Co do osób, należących do wolnych zawodów, ma być przedłożona opinia odnośnych organizacyi zawodowych, o ile pożyczka przekracza 2000 koron.

— **Usterki w ruchu prywatnych pakietów pocztowych do poczt polowych.** Wskutek reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 10 b. m. zwraca galic. dyrekcya poczt i telegrafów ponownie uwagę, że w pakietach do poczt polowych prz syłać wolno tylko takie artykuły spożywcze, które nie ulegają szybkiemu zepsuciu. W szczególności dopuszczone są do transportu w pakietach do poczt polowych artykuły spożywcze wymienione w rozporządzeniu Ministerstwa handlu z 2 kwietnia 1916 dz. pp. Nr 93, a mianowicie: kawa (ziarnista lub mielona), cukier i wyroby cukrowe, czekolada, herbatniki, herbata, cwibak (suchary), konserwy wszelkiego rodzaju w puszkach blaszanych zalutowanych, miód w tubkach, albo puszkach blaszanych tak zamkniętych, aby wyciekanie zawartości było niemożliwe. Przesyłanie bowiem w pakietach do poczt polowych artykułów spożywczych, ulegających zepsuciu. chybia celu, gdyż z powodu trudności transportowych i zachodzącej często potrzeby przesyłania takich pakietów dalej za adresatem, dochodzą one na miejsce przeznaczenia w stanie nie do użycia. Publiczność zechce się ściśle do tego zastosować i to tem pewniej, ile że równocześnie wydaje się ponownie surowy nakaz urzędom pocztowym, ażeby badały zawartość pakietów do poczt polowych i w razie stwierdzenia niedozwolonej zawartości wykluczały je bezwarunkowo od transportu.

— **Biuro kart spożywczych** zostało znacznie rozszerzone, a personal pracujących w biurze odpowiednio powiększony. Te zmiany w biurze kontrolnem kart spożywczych musiały być wprowadzone ze względu na nowy podział rejonowania miasta pod względem aprowizacyjnym.

— **W Czytelni katolickiej** (ul. Piekarska 28) odbędzie się w piątek. dnia 2 marca, o godzinie 6 wieczorem pogadanka p. Bolesława Lewickiego p. t. „O działalności Czerwonego Krzyża“. Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Jutro, we czwartek, dr. Juliusz Tenner: „Zasady dykcyi“. Wykład I. Zakład geologiczny przy ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 20 hal.

— **Z lwowskiego Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie naukowe lwowskiego Tow. lekarskiego odbędzie się w piątek, dnia 2 marca, o godzinie 6 wieczorem w Poliklinice przy ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym:

1. dr. Demianowski: Badania nad dermografią (demonstracya własnego przyrządu).
2. dr. Daum: Omówienie i przedstawienie preparatu ciąży zewnątrzmacicznej donoszonej.
3. prof. dr. Kučera: Dzisiejszy stan nauki o etyologii duru plamistego.

— **Muzeum Przemysłowe Miejskie.** W środę 28 lutego odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego wykład dr. Wacława Łobaczewskiego, wicesekretarza Izby handlowej i przemysłowej, p. t. „Odbudowa przemysłu, rękodzieł i handlu w kraju“. Początek o godzinie 7 wieczorem, wstęp 20 halerzy.

— **Białe pieczywo.** W mieszkaniu Miny Słuppowej przy ul. Przerwanej skonfiskowała wczoraj policya 14 sztuk t. z. cwibaków, wypieczonych z białej mąki. Handlarka będzie pociągnięta do odpowiedzialności.

— **O podbijanie cen.** Jak dowiaduje się *Biuro korespondencyjne* przeciw kilku funkcyonaryuszom ogólnego Banku depozytowego (Allgemeine Depositen-Bank) wniosła prokuratorya Państwa oskarżenie o podbijanie cen. Idzie o zakupno towarów przez utworzony niedawno oddział towarowy tego Banku, które sprzedano nieprawnie po wysokich cenach. Zajście to nie ma żadnego związku z resztą działalności tego instytutu.

— **Pod jarzmem tyranów.** Pod takim tytutem wyświetlony będzie film w kinoteatrze „Kopernik“ dnia 2 marca o godzinie 3 po południu. Treść filmu stanowi, jak już donieśliśmy, historya dziejów Polski pod panowaniem rossyjskiem i jej obecne wyzwolenie.

Cały dochód, przeznaczony na rzecz ociemniałych w wojnie, powinien stanowić zachętę dla publiczności, aby przez liczny udział w przedstawieniu przyczynić się do powiększenia środków finansowych, celem ulżenia doli bohaterów.

Karty wstępu po 15, 10 i 5 koron do nabycia w księgarni Altenberga.

— **Straszny wypadek w drukarni „Czasu“.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj o godz. 4 po południu zaszedł w drukarni *Czasu* straszny wypadek. Po rozpoczęciu drukowania dziennika dyrektor drukarni Aleksander Świerzyński zauważył, że walce w płaskiej maszynie rotacyjnej źle funkcyonują. Celem zbadania walców zszedł p. Świerzyński po stopniach pod maszynę. Wychodzącego z powrotem po stopniach uchwycił jeden z walców za włosy i przycisnął głowę do stalowego cylindra. Zatrzymano natychmiast maszynę, lecz dyrektor Świerzyński już nie żył. Skutkiem zupełnego zmiażdżenia głowy śmierć nastąpiła natychmiast. Zmarły osierocił żonę i dwie córki.

— **Zużytkowanie zmarzniętych ziemniaków.** Wskutek ostatnich dość silnych mrozów, w wielu gospodarstwach domowych zapasy ziemniaków uległy zmarznięciu. To też wśród kół konsumentów panuje przekonanie, że zmarznięte ziemniaki są dla odżywiania się nieodpowiednie i w wielu gospodarstwach ziemniaki takie się wyrzuca. Zapatrywanie jednak, że zmarznięte ziemniaki nie nadają się do użytku, jest mylne. Otóż ziemniaki zmarznięte należy do chwili ich użycia przechowywać w zimnem miejscu, aby nie odtajały. Przed użyciem wkłada się je na 12 do 20 godzin (stosownie do stopnia zmarznięcia) do zimnej wody, którą należy zmieniać. Nie wolno ich obierać, lecz trzeba gotować w łupinach. Przez zastosowanie powyższego sposobu ziemniaki tracą słodki smak i nadają się do użytku.

— **Kradzieże.** Z mieszkania p. Heleny Proczkowskiej przy ul. Polnej l. 8 skradziono złoty zegarek męski marki „Omega“. — W szkole ludowej im. Czackiego skradziono uczniom szkolnym dwa płaszcze, czapkę barankową, a nadto pewnemu uczniowi z kieszeni płaszcza książeczkę Kasy oszczędności. — Do mieszkania urzędnika Wydziału krajowego p. Józefa Grubera przy ul. Żulińskiego l. 16 włamali się wczoraj złodzieje i zabrali rozmaite przedmioty.

— **Znaczna zguba.** Melania Kuźmowa, handlarka mięsem, zgłosiła na inspekcyi policyi zgubę portfelu, zawierającego około 600 kor. gotówki.

— **Kilkaset sztuk cygar** skonfiskowała dzisiaj policya na rogatce janowskiej handlarzowi Eisigowi Rosinerowi, który cały zapas usiłował wywieźć ze Lwowa w celach spekulacyjnych.

— **Zmarli:** we Lwowie, Klementyna z Krupińskich Przybylska, wdowa po radcy Dworu, w 74 r. życia;

w Cieszynie, dr. Antoni Dybowski, tamtejszy notaryusz, jeden z przywódców polskiego ruchu narodowego na Śląsku.

— **Ogień pokojowy** wybuchł dzisiaj rano w domu przy ul. Nenckiego l. 8 w mieszkaniu Alojzego Weissa. Ogień wznieciły dzieci, pozostałe w pokoju bez opieki. Wezwane pogotowie straży pożarnej pożar szybko ugasiło. Szkoda wynosi kilkaset koron.

— **Nowy biskup łucko-żytomierski.** W kościele św. Katarzyny w Petersburgu odbyła się konsekracya ks. prałata Godlewskiego na biskupa sufragana łucko-żytomierskiego. O nowym biskupie, jednym z wybitnych kapłanów polskich, przytaczają pisma następujące szczegóły:

Ks. Godlewski ur. w 1872 r. w rodzinnem majątku Kamionno w powiecie węgrowskim, gub. siedleckiej. W r. 1893 wstąpił do warszawskiego seminaryum duchownego, ztąd jako celujący alumn w r. 1897 został wysłany dla wyższych studyów do Akademii duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1901. Po ukończeniu Akademii ks. Godlewski udał się dla dalszych studyów na Uniwersytet do Fryburga w Szwajcaryi. W r. 1903 powołany został na profesora Akademii w Petersburgu.

Ks. Godlewski już za pobytu w Akademii, na jubileusz Wszechnicy Jagiellońskiej, wydał w r. 1900 katalog polskich druków z w. XV. do XVI., znajdujących się w bibliotece Akademii. Po objęciu katedry profesorskiej, poświęcił się wyłącznie studyom ściśle naukowym. Oprócz urzędowych wykładów zajął się badaniem dziejów Kościoła katolickiego w Rossyi od daty założenia pierwszego arcybiskupstwa w Rossyi, t. j. od końca wieku XVII. Owocem tej pracy są obszerne teki odpisów dokumentów archiwalnych i liczne już wydane przez ks. Godlewskiego prace naukowe.

Z licznych rozpraw jego pierwszorzędne znaczenie mają prace: Prymasostwo Wileńskie, Preliminarz Konkordatu 1847, Testament Siestrzeńcewicza, Cesarz Paweł I.

Biskup Godlewski jest członkiem komisyi historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, członkiem warszawskiego i wileńskiego Towarzystwa naukowego, wiceprezesem Petersburskiego Koła warszawskiego Towarzystwa Opieki nad zabytkami polskimi, członkiem Rady Tow. miłośników historyi i literatury w Petersburgu.

W r. 1909 Papież Pius X. mianował ks. Godlewskiego swoim tajnym szambelanem, a w r. 1916 na konsystorzu publicznym Papież Benedykt XV. koronował go biskupem Egejów (Aegearum), arcybiskupem Anazarbeńskim w Afryce środkowej i sufraganem łucko-żytomierskim. W księdzu Godlewskim episkopat polski zyskał uczonego biskupa historyka, który wskrzesił w dziedzinach badań historycznych świetne tradycye naukowe, związane z wielkiemi imionami zasłużonych wielce biskupów polskich XVIII w., jak Albertrandy i Naruszewicz.

— **Z Lublina.** Dzienniki donoszą, że dnia 10 marca odbędzie się Zjazd biskupów z Królestwa Polskiego. Przy tej sposobności będą mianowani dziekani i profesorowie wydziału teologicznego Uniwersytetu warszawskiego.

Ziemia Lubelska pisze, że w Kozłówce, w okręgu lubelskim, zmarła hr. Angela Zamoyska z domu Potocka.

W dniu 27 stycznia b. r. władze okupacyjne zatwierdziły ustawę Towarzystwa strzelecko-sportowego „Piechur" w Lublinie, z prawem otwierania filij w obrębie okupacyi austro-węgierskiej.

„Piechur" ma na celu: rozwój siły fizycznej, hartu ducha, krzewienie miłości ziemi ojczystej, karności, budzenie ducha i świadomości narodowej. Dla osiągnięcia powyższych celów, Towarzystwo urządza wycieczki, ćwiczenia, naukę strzelania, odczyty, pogadanki i t. p.

Członkiem Towarzystwa może być każdy Polak czci nieposzlakowanej, obojga płci, od lat 18. Przyjęcie do Towarzystwa następuje wskutek piśmiennego zgłoszenia do zarządu Towarzystwa i za poręczeniem dwu członków Towarzystwa. W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi organizacyjnej, na którem został obrany tymczasowy zarząd Towarzystwa w osobach: ks. prefekta Nowosielskiego (prezes), pp. Teofila Kujawskiego (wiceprezes), Edmunda Scheura (skarbnik), Mieczysława Rogalskiego (sekretarz) i Antoniego Chamca (kierownik techniczny).

Zapisy do Towarzystwa są przyjmowane codziennie w godzinach od 12—1 i od 5—6 w lokalu Tow., przy ul. Krótkiej.

— **Kino „Czerwonego Krzyża"** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, wyświetla od wtorku, dnia 27, do czwartku. dnia 1 marca b. r. przepiękny dramat z życia artysty malarza w 3 aktach pod tyt. „Pustelnik". Punktem drugim tego programu jest świetna komedya w 3 aktach pod tyt. „Pojedynek w kuchni". Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, uzupełni program.

— **Nadzwyczajny dramat** z dziedziny kryminalistyki pod tyt. „Kuryer bankowy" wyświetla **Kino Ludowe Czerwonego Krzyża"** we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 2 b., od wtorku, dnia 27 lutego, do czwartku dnia 1 marca b. r. Prócz tego zwrócić należy uwagę na uzupełnienie tego programu, w skład którego wchodzą: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Kto się lubi, ten się czubi", komedya w 2 aktach, oraz „Pojedynek Frigota", arcykomiczne.

— **„Wielka bitwa nad Somme". Zarząd Kinoteatru „Czerwonego Krzyża"** widząc olbrzymie zainteresowanie się publiczności tym obrazem, będącym prawdziwem zwierciadłem toczącej się wojny światowej, postanowił przedłużyć termin przedstawień tego filmu, a to w **Kinoteatrze na cel „Kuchni wojennej"** dla dzieci szkolnych we Lwowie, przy ul. Leona Sapiehy, w gmachu Państwa Skole, — do środy dnia 28 lutego b. r. Pozatem program tem kompletuje doskonałe uzupełnienie.

Kronika prowincyonalna.

§ Pożar baraku na stacyi kolejowej w Sapieżance. Z Kamionki Strumiłowej donoszą nam: Na otworzonej w czasie inwazyi rossyjskiej stacyi kolejowej w Sapieżance wybuchł dnia 18 b. m. groźny pożar. Pastwą płomieni padł zbudowany przez lwowską dyrekcyę kolejową duży barak, który, prócz koszar dla personalu kolejowego, mieścił w sobie także kuchnię menaży oficerskiej, oraz kwatery dla zajętych na stacyi jeńców rossyjskich. Pożar wybuchł około godziny 5 rano, a rozszerzył się wkrótce tak szybko na cały budynek, że z trudem tylko mogli śpiący w nim ujść z życiem, niektórzy z nich nawet już z opalonymi włosami. Że ofiar w ludziach nie było, jest zasługą podurzędnika kolejowego p. Teodora Badringera ze Lwowa, który nocy tej spał w baraku i pierwszy spostrzegłszy pożar, na czas jeszcze śpiących pobudził. Prócz całego urządzenia, licznej odzieży i zapasów kuchni oficerskiej, spłonęła także znaczniejsza gotówka sierżantowi, przydzielonemu do prowadzenia tej kuchni Abrahamowi Hardsteinowi, a mianowicie kwota 1500 K w notach bankowych, a nadto kucharce Teofili Gajda gotówka w kwocie 164 K, oraz złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 300 K. Jak dochodzenia wykazały, winy nie ponosi nikt, gdyż pożar powstał przypadkowo wskutek zapalenia się słomy przy piecu.

Kronika zagraniczna.

* Wykolejenie. Według *Koeln. Volkszeitung*, w Niederbergu, koło Ehrenbreitstein, wykoleił się wóz kolei elektrycznej miejskiej i spadł z podmurowania. Dwudziestu jadących odniosło cięższe lub lżejsze rany, z czego dwu śmiertelne. Powodem było zepsucie się hamulca.

* Siły zbrojne w Holandyi. Flota państwa holenderskiego, według stanu z r. 1916 rozporządza cyfrą 107 jednostek bojowych. W ich skład zaliczyć należy 16 opancerzonych okrętów, pochodzących przeważnie z lat ostatnich, przyczem dwa nowe do tej grupy należące niebawem wypłyną z doków. Pozatem flota ta składa się dalej z 8 torpedowców, 11 kanonierek, 47 łodzi torpedowych, 11 statków do zakładania min i 14 łodzi podwodnych. W dokach ponadto pozostaje w budowie 6 łodzi podwodnych. Cała flota przedstawia objętość 32.030 tonn o sile 415.500 koni, uzbrojoną jest w 495 dział z załogą 7569 marynarzy. W razie wojny, część floty handlowej zaraz w pierwszej chwili może być użytą do akcyi czynnej.

Armię stałą uzupełnia coroczny werbunek 17 500 ochotników, pobór 22.400 żołnierzy milicyi krajowej i 600 żołnierzy dla milicyi morskiej, wylosowywanych corocznie ze zdolnych do służby wojskowej 19-letnich. W milicyi krajowej obowiązuje dla piechoty 6-letnia, dla jazdy 8-letnia, dla milicyi morskiej 5-letnia służba. Trzem strategicznym odcinkom kraju odpowiada wojskowy podział Holandyi na trzy strefy, z których pierwsza obejmuje północną i południową część kraju, druga rozpościera się na północ od Renu i Utrechtu — wreszcie do trzeciej należą okolice nad Renem.

Organizacya wojskowa na stopie pokojowej przedstawia 12 brygad piechoty, uzbrojonej w manlichery 95 kal. 6·5 mm.

4 pułki huzarów po 4 szwadrony i jednym oddziale mitraliez. Uzbrojenie jazdy tworzy szabla i ten sam karabin, którego używa piechota.

4 pułki artyleryi polnej po ośm bateryj szybkostrzelnych, kal. 7.5 cm.

4 pułki artyleryi ciężkiej, z których każdy rozporządza 4 bateryami.

1 oddział pionierów, złożony z dwóch kompanij, 1 oddział saperów o dwóch batalionach.

4 kompanie sanitarne i 1 kompania administracyjna.

Na stopie wojennej armię polową tworzą cztery dywizye, z których każda składa się z trzech brygad piechoty o dwóch pułkach po trzy bataliony i jednym oddziale mitraliez, z jednego pułku huzarów o czterech szwadronach i jednym oddziale mitraliez, z jednego pułku artyleryi o szesnastu bateryach, z jednej kompanii technicznej, oraz jednego oddziału artyleryi ciężkiej.

W gabinecie ministeryalnym, powołanym do steru w sierpniu 1913 r., tekę ministerstwa wojny piastuje N. Bosbom, tekę ministerstwa marynarki kap. J. Rambonnet. Wojskowa akademia znajduje się w Bredzie i pozostaje pod kierownictwem gen. von Hoogstraten.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Bolesław Gorczyński, autor „Bagienka" i innych sztuk, które z mniejszem lub większem powodzeniem przewijały się przez sceny polskie, wystąpił z kolei wczorajszego wieczoru w naszym teatrze z trzyaktową sztuką p. t. „Wyzwanie".

Wywołała ona wśród widzów zdania bardzo rozbieżne, co świadczyłoby o tem, iż poruszona przez Gorczyńskiego teza zasługuje bądź co bądź na uwagę.

Autor wprowadził do fabuły swojej grono młodzieży. W tem gronie płeć piękna w rozmaity sposób pragnie przezwyciężyć panujące w świecie zwyczaje i przygotować grunt hasłom szczerości w słowach i czynach.

Najradykalniej rzuca otoczeniu swemu „wyzwanie" młodziutka Antonina Krzycka, która zakochawszy się w Karolu Zwolińskim i poniósłszy wszelkie następstwa lekkomyślnego kroku, pozostaje wkońcu osamotniona, usuwa się bowiem od niej najbliższa rodzina, unikają jej towarzystwa dawne koleżanki, z takim zapałem jeszcze niedawno rozprawiające, każda na swój sposób, o prawach kobiety.

Autor wykorzystał nadarzającą się sposobność, by wprowadzić do swej najnowszej sztuki całe dysertacye na tematy dosyć drażliwe do omawiania wobec widowni; sprawy nie rozwiązał, bo rozwiązać jej nie mógł; w nowy sposób jej nie oświetlił; nieznanych poprzednikom swoim walorów artystycznych nie wprowadził do dramatycznego węzła; wszystko to już oglądaliśmy ze sceny niejednokrotnie i to jest najsłabszą stroną „Wyzwania". Dodatnio natomiast odbija dyalog zręczny, nierzadko nie pozbawiony dowcipu lub sarkazmu. Dobre są typy, zwłaszcza męskie, nie mówiąc o głównej postaci Antoniny Krzyckiej. Niezupełnie zrozumiałą tylko jest postać panny Korewidzkiej, a zdaje się być nawet zbyteczną.

Artyści nasi odegrali sztukę Gorczyńskiego bardzo dobrze, w pierwszym akcie z werwą i dowcipem, w następnych z należytą miarą i dyskrecyą. Przedewszystkiem na wyróżnienie zasłużyła pani Gostyńska, oraz pp. Okornicki, Fritsche i Leszczyc. Obok nich przyczynili się w pełni do powodzenia sztuki pp. Zielińska, Michnowska, Borkowska, Latoszyńska, Kwiatkiewiczowa, Werniczowa, Rogiczówna, Sieniawska i Podhorska, oraz pp. Jaworski i Kowalski.

— mrc. —

Z sali odczytowej. W sobotę w wielkiej sali ratuszowej wygłosił na zaproszenie Tow. lter. im. A. Mickiewicza prof. Kallenbach odczyt o „Zapomnianym poecie". Poetą tym to Edmund Wasilewski, zmarły w roku 1846. Twórczość jego przypadła na epokę roku 1830 i wtedy to był on bożyszczem młodzieży, pieśni jego rozbrzmiewały po całej Polsce. Potem jednak imię Edmunda Wasilewskiego pogrążyło się na długo w niepamięci.

Typowy marzyciel-rewolucyonista po r. 30, rojący o zemście i wyzwoleniu w oczekiwaniu tej chwili pracuje Wasilewski społecznie na ziemi krakowskiej, której lud ukochał namiętnie. Uczy czytać Dzieje Polski na grobowcach, a przytem, jak nikt przed nim, wyczuwa tętno szczerej ludowej nuty krakowskiej. Krakowiaki jego są pierwszym zwiastunem budzącej się siły poezyi ludowej, zapowiedzią Lenartowicza, z rąk którego złote przędziwo pieśni ludowej przejmie Konopnicka i snuć je będzie tak misternie.

Z Gustawowych szałów przeszedł Wasilewski do Konradowego ukochania narodu. Miał w duszy najszlachetniejsze pierwiastki, w stal jednak nie stopione. Był poetą z Bożej łaski, lecz nie z własnego trudu; chodziło mu przedewszystkiem o uczucie, nad formą nie pracował, dla tego język jego wydaje nam się dziś ubogi, prozaiczny. Był on prostym, szczerym lirykiem, bez źdźbła artystycznych aspiracyi.

Prof. Kallenbach przeszedł kolejno wszystkie jego ważniejsze utwory, ilustrując je najpiękniejszymi wyjątkami z poematów. Wykazał następnie wpływ Wasilewskiego na późniejszych twórców, między innymi na Krasińskiego i Wyspiańskiego i zakończył uwagą, że dwie jego przewodnie zasady mają służyć zawsze za wskazówki: ponad własne szczęście stawiać dobro pospolite i przyszłość Polski nie od obcych względów uzależniać lecz od nas samych.

Tłumy publiczności, które wypełniły doszczętnie salę ratuszową, oraz obie galerye dziękowały za piękny odczyt hucznymi oklaskami.

Ludwik Stasiak. „Ilustrowany przewodnik po Krakowie". Kraków. Nakład księgarni J. Czarneckiego.

(z. s.) Ci nawet, co dobrze znają Kraków i jego drogie sercu naszemu pomniki, z przyjemnością wezmą do ręki i z żywem zajęciem przeczytają ten ładnie wydany nowy przewodnik, kreślił go bowiem utalentowany artysta i doskonały znawca zabytków i dzieł sztuki starego grodu. Wydawca opatrzył książeczkę licznymi czarnemi i kolorowemi rysunkami, uzupełniając całość katalogiem galeryi malarstwa współczesnego w Muzeum Narodowem, tudzież nowym planem miasta, wraz z przyłączonemi do niego przedmieściami.

Tadeusz Konczyński. „Śmiertelny bieg". Romans współczesny. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego.

(z. s.) Młoda, a jednak wielce ruchliwa i czynna firma księgarska p. J. Czerneckiego, z niezwykłym w naszych stosunkach wydawniczych pośpiechem rzuca na targ najnowsze utwory belletrystów polskich. Za dowód wymowny służyć może Tadeusza Konczyńskiego „Śmiertelny bieg", romans współczesny, odwzorujący wiernie i z niezaprzeczonym talentem zgubny wpływ erotyzmu zmysłowego, grasującego wszechwładnie w zniewolonem długą niewolą społeczeństwie warszawskiem. Nie potrzebujemy rozpisywać się o nim obszerniej, znany jest bowiem dobrze czytelnikom naszym, jako bardzo niedawno drukowany w odcinku *Gazety Lwowskiej*.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godz. 7 wieczorem „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidney Jonesa. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Lakmé", opera w 3 aktach Leona Delibes. Występ Ady Sari-Szayerówney i Tadeusza Łowczyńskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy „Powietrze wielkomiejskie", komedya w 4 aktach Blumentala i Kadelburga. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie popularne „Szkoła", sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Żydówka", opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ J. Korolewicz-Waydowej, Fr. Bedlewicza, Ign. Manna i St. Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Dyabeł w zalotach", widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 obrazach J. B. Kamińskiego.

O portrecie.

(Ciąg dalszy).

Podczas gdy w malarstwie pejzażowem, patrząc z przedmiotowego punktu widzenia, idzie o rzeczy uboczne i o wzajemny ich stosunek w świetle, powietrzu i barwie, co razem dopiero wziąwszy tworzy całość, to w malarstwie portretowem istnieje jedna zasadnicza rzecz, która pozostaje zasadniczą podczas całego procesu tworzenia, t. j. człowiek, który siedzi przed sztalugami. Wszystko inne, co może artystę interesować, lub pociągać, musi tu zejść na plan dalszy i musi stać się uległym czynnikiem. Przy portrecie światło jest tylko oświetleniem, a farba „tylko" harmonią.

Gdy Rafael malował hrabiego Castiglione, zajmował go naturalnie także problem zjawiska, w jaki sposób charakterystyczna głowa, jako plastyczna i barwna masa, wyłania się z przestrzeni wypełnionej delikatnie prześwietlonem powietrzem, podobnie, jak to bywało u Cezanne'a. Przedewszystkiem jednak chciał on przyjaciela swego odtworzyć takim, jak go znał i w dzieło tchnąć to wszystko, co wiedział o nim jako o człowieku i jego duszy, pragnął uwidocznić jego wspaniałość i dobroć, mądrość i naiwność, swobodę przyjacielską i rezerwę dworzanina. Środki artystyczne, światło, barwa i t. d., to wiąże się tylko niejako luźnie.

Przy malowaniu Donny Velaty, która prawdopodobnie była jego kochanką, pragnął utrwalić na płótnie piękność i wspaniałą rasę ukochanej na wieczne czasy, a świetne, prawie po Tycyanowsku namalowane rękawy (krytycy niektórzy twierdzą, że to „robota szkolarska") są tylko dodatkiem, należącym do podniesienia ogólnej wartości. Człowiek, zwykły człowiek, oto była główna zasada, ale człowiek całkowity, niejako suma jego poszczególnych rysów, a nie interesujący „problem malarski".

Dla wielu dzisiejszych malarzy właśnie ten czysto malarski problem, zagadka oświetlenia, kontrasty barwne są punktem zasadniczym, który przysłania im człowieka, o którego duszy całkowicie milczą.

Jakkolwiek dyr. Waldmann stawia swoje teorye dość krańcowo, nie licząc się często z uznanymi prądami czasu, które sprawę stosunku oświetlenia do ciała ludzkiego dawno już załatwiły, nie można nie przyznać mu racyi, zwłaszcza w tem, co mówi o wydobywaniu treści wewnętrznej portretowane-

go, co jest *conditio sine qua non* przy odtwarzaniu wizerunku danej jednostki zamawiającej swą podobiznę. O „uboczności“ środków pomocniczych do wydobycia tego t. j. o barwie i oświetleniu, nie można już jednak mówić w chwili gdy malarz portretuje kogoś n. p. na wolnem powietrzu. Tu sprawa, poza wiernem uchwyceniem rysów, co zawsze obowiązuje, komplikuje się; te środki „uboczne“ stają się integralną niejako częścią składową ekspresyi, one bardzo często decydują o wydobyciu charakterystycznych cech i szczegółów twarzy, one właśnie nierzadko pomagają, nie przypadkowo ale celowo, do pełnego wypowiedzenia się artysty, którego przecież zawsze poza pragnieniem ujawienia psychiki modela, pociągać będzie i musi światło, stosunek do niego barw, wzajemne oddziaływanie.

Impresyoniści francuscy z początku drugiej połowy ubiegłego stulecia pokazali, że są twarze, których owa „treść wewnętrzna“ da się wydobyć właśnie wskutek ustawienia ich w najbardziej kontrastowem zestawieniu barw silnie naświetlonych, a więc w założeniu już nie mogli traktować tego, o czem mówi dyr. Waldmann, jako sprawę uboczną. Istotne jednak pojęcie portretu, jako prawdziwe odtworzenie rysów było u nich to samo, co dziś u wszystkich wielkich artystów, dochodzili do tego jednak inną drogą. Że mniejsze talenty wypaczyły tę drogę, zrobiły sobie ścieżkę do wygodnego uciekania się pod skrzydła nieuctwa, maskowanego źle i celowo głoszonem hasłem o wszystko obowiązującej „teoryi plam“, której podporządkować się musi rysunek i całe wogóle abecadło techniczne — to fakt ten w niczem nie zmienia istoty rzeczy. Zawsze tak było i będzie, że na barkach olbrzymów siadać będą karły, które nie dorósłszy do nich i nie znając ich, będą się starały z nimi zrównać i ich... przedrzeźniać.

A takich karzełków jest niestety dość dużo. Ich blaga w pejzażu łatwiej da się ukryć, w portrecie jednak występuje w całej swej nagości.

Dyr. Waldmann twierdzi otwarcie, że wielkie malarstwo portretowe wogóle obniżyło się w Niemczech. Czy jednak tylko w Niemczech? Są obrazy bardzo ciekawe, portretów dobrych mało. Na iluż to naszych wystawach podpisany słyszał taką rozmowę: „Świetny obraz; ciekawym czyj to portret?“ „To przecież dobry znajomy pana, pan X!“ „A wie pan, że to możliwe. Zaraz, zaraz....“ I zaczyna się mozolne wyławianie dalekiej nuty podobieństwa z obrazu, który poza tem jest dziełem sztuki bez zarzutu.

Portret musi być podobny! Karol Scheffler w dziele swojem pt. „Bildnisse aus drei Jahrhunderten“ zastanawia się nad tem, co to jest „podobieństwo“. Jest podobieństwo chwilowe, przypadkowe, codzienne, które np. świetnie wychwytuje aparat fotograficzny — niema jednak „wewnętrznego podobieństwa“, ponieważ każdy człowiek ma tysiąc twarzy, stosownie do drgnień jego duszy. Tylko artysta jest wstanie odgadnąć to wyższe „podobieństwo“, jako sumę wszystkich możliwości, a potem skojarzyć w całość o trwałej jedności.

Kamera fotograficzna jest niebezpieczeństwem; nietylko dla artysty i dla jego wygody, lecz również dla publiczności i ogólnego smaku. Rembrandt na każdym autoportrecie jest inny, jakkolwiek jest podobny i posiada wszystkie codziennie obserwowane cechy twarzy, łatwo wpadające w oczy, których zwykle domaga się zamawiający swój wizerunek. Wszystkie te jednak rozmaitości i odmiany podobieństwa, nie mają nic wspólnego z niepodobieństwem, jakie spotyka się w dzisiejszem malarstwie portretowem. Słusznie podkreśla dyr. Waldmann, że dziś coraz trudniej jest o zamawiającego, któryby rozumiał istotę podobieństwa w sensie głębszym, a winą tego jest fotografia. Co nie jest fotograficznie podobne, nie jest wogóle podobne. I jesteśmy świadkami dziwnego widowiska, że epoka, która wierzy z całą mocą w realną rzeczywistość, właśnie przez swe zacietrzewienie się w tym realiźmie, straciła poczucie istotnej rzeczywistości. (C. d. n.).

Artur Schröder.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

XXX. praktyczny kurs nauki dla kierowników i kasyerów Spółek oszczędności i pożyczek, urządzony przez Biuro Patronatu, odbył się w czasie od 15 do 27 stycznia b.r. włącznie we Lwowie. Nauki o administracyi i przepisach prawnych i skarbowych udzielał p. rewident K. Fabian, nauki zaś rachunkowości p. lustrator K. Tarantiuk, oprócz tego dyrektor dr. Stefczyk miał jednogodzinny wykład o zasadach zdrowej gospodarki w Spółkach i o ich zadaniach społecznych. Z przyjętych na kurs 22 kandydatów przybyło 16, z czego 4 kobiety. Przy końcowym egzaminie odbytym w obecności p. referenta dr. Taylora w zastępstwie nieobecnego wówczas dyrektora dra Stefczyka, 4 uczestników wykazało dostateczne, 5 dobre, a 7 bardzo dobre postępy w nauce.

Import nasion jarzynowych z Niemiec, Danii i Holandyi. W sprawie importu nasion jarzynowych i buraków pastewnych z Niemiec, podaje Ministerstwo rolnictwa do wiadomości, iż z powodu ograniczenia kontyngentu wywozowego z Niemiec, ograniczono ilość nasion buraków pastewnych tak, że zapotrzebowanie reflektujących na import będzie mogło być pokryte tylko w jednej szóstej części.

Przy tej sposobności zwraca Ministerstwo rolnictwa uwagę interesentów, iż Centrala środków pastewnych (Futtermittelzentrale) w Wiedniu (I. Trattnerhof) posiada 10—15 wagonów nasion, zakupionych w Danii i Holandyi, a przeznaczonych do rozprzedaży między handlarzy nasion.

Najniższa ilość nasion, którą nabyć można wprost w Centrali, wynosi 50 kilogramów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 27 lutego. Najj. Pan przyjął w Badenie na posłuchaniu węgierskiego ministra oświaty Jankovica i pułkownika korpusu sztabu generalnego hr. Lamesana.

Monarcha udał się następnie do Wiednia, gdzie popołudniu odbyła się na Zamku konferencya pod przewodnictwem Najj. Pana, nad sprawą zaopatrzenia w węgiel i sprawą przewozu. W konferencyi tej wziął udział P. Prezydent Ministrów hr. Clam-Martinic, P. Minister wojny generał-pułkownik Krobatin, P. Minister kolei Forster, P. Minister robót publicznych bar Trnka, przedstawiciel centralnego zarządu transportów i szef kolejnictwa polowego.

O godzinie 4 min. 30 po południu odebrał Najj. Pan przysięgę od nowozamianowanego Wielkiego Ochmistrza ks. Hohenlohego i Wielkiego Podkomorzego hr. Berchtolda, poczem przyjął na specyalnem posłuchaniu P. Ministra Galicyi dr. Bobrzyńskiego.

Wiedeń, 27 lutego. Najj. Pani przyjęła wczoraj między innymi na posłuchaniu byłego Wielkiego Szambelana hr. Lanckorońskiego i P. Ministra skarbu Spitzmüllera.

Wiedeń, 27 lutego. Najj. Pani przyjęła na posłuchaniu ks. Renatę Radziwiłłową, ks. Teresę Sapieżynę, ks. Teresę Lubomirską, hr. Irenę Lamesan-Salis, hr. Maryę Starzeńską, hr. Felicyę Mycielską i p. Wilhelminę Leo. Panie te złożyły Najj. Pani podziękowanie za objęcie protektoratu nad polskim komitetem pań opieki nad potrzebującemi pomocy dziećmi ludności ewakuowanej w Galicyi.

Notyfikacya wstąpienia Najj. Pana na Tron.

Chrystyania, 27 lutego. *(B. Ritzaua).* Król przyjął austro-węgierską misyę specyalną notyfikującą wstąpienie na Tron Cesarza Karola.

Najdost. Arcyksiążę Maksymilian w Sofii.

Sofia, 27 lutego. Onegdaj wieczorem Najdost. Arcyksiążę Maksymilian wręczył Królowi w sposób uroczysty pismo z notyfikacyą wstąpienia na tron Cesarza i Króla Karola, przyczem wygłosił przemowę do Króla. Powiedział, że łaskawe przyjęcie, jakiego doznał od Króla, oraz gorące objawy sympatyi stolicy, są dla niego dowodem, że przymierze, łączące w sposób tak szczęśliwy oba Państwa, utwierdzone jest niezłomną przyjaźnią obu Domów panujących oraz wzajemną sympatyą i szacunkiem narodów. Dzięki temu związkowi i wypróbowanemu bohaterstwu walecznych armij, oraz armij wiernych sprzymierzeńców, możemy spokojnie i z ufnością czekać na ostateczny tryumf naszego sławnego oręża.

W odpowiedzi Król wyraził przekonanie, że Cesarz i Król Karol, dzięki swym wybitnym, znakomitym zaletom sprowadzi nowe błogosławieństwa na ludy Swego Państwa i że Jego rządy pomnożą ich dobrobyt i sławę. Król wyraził pragnienie, by serdeczne stosunki, utwierdzone niezachwianą przyjaźnią obu Domów panujących, oraz wzajemną sympatyą i ufnością obu narodów, twrzyły dla wszystkich nowy krok naprzód na drodze obopólnego zrozumienia siebie i ściślej przyjaźni, oraz by bohaterstwo wojsk sprzymierzonych poprowadziło nas do ostatecznego zwycięstwa i chlubnego pokoju.

Następnie Król wręczył Najdost. Arcyksięciu, przemówiwszy do niego krótko po bułgarsku, naszyjnik orderu Cyryla i Metodego.

Sofia, 27 lutego. Najdost. Arcyksiążę Maksymilian odjechał w nocy do Wiednia.

Sprawa języka niemieckiego w Czechach.

Wiedeń, 27 lutego. Trybunał państwa odrzucił zażalenie wniesione przez Izby handlowe czeskie w Pradze, Budziejowicach i Pilznie przeciw rozporządzeniu Ministerstwa handlu, mocą którego w przyszłości sprawozdania i podania do władz centralnych i Ministerstw mają te Izby wnosić w języku niemieckim. Trybunał orzekł, że formalne zarzuty są bez znaczenia. Co do merytorycznej strony podkreśla wyrok, że rozstrzygnięcie zawisłe jest od tego, czy w art. XIX. ust. zasad. uzasadnione jest konstytucyjne prawo Izb porozumiewania się z urzędami centralnymi w języku, jaki wybiorą i czy Izby mają prawo wnosić zażalenia przeciw nakazom Ministerstwa. Trybunał państwowy od czasu swego istnienia orzekł kilkakrotnie, że zarówno państwowe, jak i autonomiczne organa nie mogą z art. XIX. ust. zasadniczych dedukować prawa wnoszenia zażalenia przeciw zarządzeniom przełożonej władzy, dotyczącym biegu urzędowania.

Sprawa cukrowa.

Wiedeń, 27 lutego. Na plenarnem posiedzeniu Centrali cukrowej, odbytem dnia 24 b. m., po wysłuchaniu sprawozdania o stanie kampanii, omawiano trudności, jakie wynikają dla rafineryj z powodu braku węgla. Ponieważ skutkiem braku ludzi niema dostatecznego dowozu węgla, tegoroczna kampania rafinady przeciągnęła się mimo stosunkowo mniejszej ilości surowca. Znaczna część surowca nie jest jeszcze przerobiona. Dlatego zwrócono się do Rządu z prośbą, aby wydał rychłe zarządzenia dla zaopatrzenia rafineryj w węgiel. Na plenarnem zgromadzeniu Centrali cukrowej omawiano nadto widoki tegorocznej uprawy buraków i kampanię w roku następnym i wydane niedawno rozporządzenie ministeryalne o uprawie buraków cukrowych i o surowcu w r. 1917/18. Podnoszono też potrzebę dostarczenia dostatecznej ilości nawozu dla uprawy buraków.

Z Turcyi.

Konstantynopol, 27 lutego. Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy, upoważniający ministra skarbu do zawarcia z Austro-Węgrami umowy o zaliczkę 240 milionów kor., celem zapłaty za towary, zakupione w Austryi.

Konstantynopol, 27 lutego. W rozmowie wiceprezydent Izby, Hussein Dżahin uzasadniał konieczność bezzwłocznego wprowadzenia abecadła łacińskiego, jako jedynego ratunku w celu radykalnej reformy języka tureckiego.

Konstantynopol, 27 lutego. Najd. Arcyksiążę Maksymilian podczas swego tu pobytu wręczył księciu Omerowi Hilmiemu insygnia wielkiej wstęgi orderu Leopolda, oraz darował księciu, jako też w. wezyrowi, ministrom, niemieckiemu ambasadorowi i dostojnikom swoje portrety.

Zatapianie okrętów.

Londyn, 27 lutego. *(Reuter).* Urzędowo ogłaszają, że okręt osobowy „Laconia“ linii Cunarda (18.099 tonn), przybywający z Nowego Jorku, storpedowano bez ostrzeżenia. Oczekują przybycia o północy do portu okrętu, wiozącego 270 rozbitków „Laconii“, w tem pewną liczbę podróżnych.

Zdrada tajemnicy.

Paryż, 27 lutego. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Admirał Griffin podaje do wiadomości, że tajemnica konstrukcyi jednego z krążowników przedostała się zagranicę. Wytoczono śledztwo przeciw jednemu budowniczemu okrętowemu.

Z angielskiej Izby gmin.

Londyn, 27 lutego. W Izbie gmin Carson oznajmił, że nieprzyjacielskie kontrtorpedowce 26 lutego rano ostrzeliwały Broadstairs i Margete. Jedną kobietę i jedno dziecko zabito, dwie osoby zraniono, dwie kamienice zburzono.

Bonar Law oznajmił, że łącznie subskrybowano na pożyczkę wojenną 1,312.095 funtów sterlingów, z tego tylko 22 milionów umieszczono w pożyczce nieoprocentowanej, a resztę w 5 proc. pożyczce.

Ograniczenia aprowizacyjne w Anglii.

Rotterdam, 27 lutego. *Nieuwe Rotterdamsche Courant* donosi, że lord Devonport wydał nowe zarządzenie co do chleba i mąki, zakazujące używania czystej mąki pszennej.

Oporny senat amerykański.

Lugano, 27 lutego. Do *Corriere della Sera* donoszą z Londynu, że kongres Stanów Zjednoczonych, jak dotąd, tak i nadal nie chce powierzyć Wilsonowi wyłącznego kierownictwa sprawami państwa aż do następnej nadzwyczajnej sesyi kongresu. W senacie utworzył się blok, który odwleka załatwienie projektów ustaw, a chce skłonić Wilsona do przystosowania się do jego życzeń, jak to już stało się na razie przez zwołanie kongresu na nadzwyczajną sesyę na 5 marca. Zwłaszcza frakcya republikańska nie chce wyzbywać się prawa parlamentarnej kontroli nad postępowaniem prezydenta i brać udział we wszystkich przyszłych postanowieniach.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 27 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 27 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Miejscami czynność bojowa była nieco znaczniejsza.

(Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Położenie nie zmieniło się.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
von Hoefer, gen.-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 27 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 27 lutego:

(Wschodnia widownia wojny).

Przy mniejszych mrozach czynność bojowa w kilku miejscach była znaczniejsza, niż w ostatnim czasie.

Front macedoński: Nic nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Z pośród wielu natarć wojsk angielskich na nasz front między Ypern a Somme jedno tylko przedostało się do naszych rowów. W kontrataku nieprzyjaciela, który wtargnął na wschód od Arras, napowrót wyparto. Ogień działowy tylko w niewielu odcinkach wychodził poza zwykłą miarę.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Ważne od 1 listopada 1916.

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: **7·10**, 8·25†, 8·40, 1·10, **2·45†**, **3·00**, 5·45, 10·30, 10·45.
Do Ławocznego: 5·06△, 7·30, 10·46.
Do Sianek: 7·45.
Do Sambora: 8·15.
Do Krasnego: 8·00, 10·13, **2·55†**, 11·13.
Do Bełzca: 9·00, 5·00, 10·20*.
Do Sokala: 9·00, **9·00†**, **11·40† §**.
Do Jaworowa: 6·01.
Do Przemyślan: 6·33, 3·20.
Do Stojanowa: 6·53, 4·00, 9·13.
Do Chodorowa: 7·40, **3·05**.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: 4·15†, 4·30, 6·50, **2·15** 7·05, 8·45†, 9·00, **10·25**.
Z Ławocznego: 5·54, 7·20, 9·41△.
Z Sianek: 10·15.
Z Sambora: 9·20.
Z Krasnego: 12·12, **2·00†**, 6·00, 9·12.
Z Bełzca: **4·40**, 7·30*, 5·20.
Ze Sokala: **9·15†**, 5·20, **9·40 †§**.
Z Jaworowa: 7·48.
Z Przemyślan: 1·10, 8·32.
Ze Stojanowa: 7·20†, 12·35, 7·52.
Z Chodorowa: **1·45**, 10·00.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

* Do względnie ze Żółkwi. △ Do względnie z Mikołajowa. † Wyłącznie dla wojskowych. § Przez Sapieżankę.

Pociągi osobowe kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy i mogą być użyte przez podróżnych cywilnych tylko w miarę rozporządzalnych miejsc. W razie ewentualnego wstrzymania ruchu pociągów osobowych, jakoteż przy stracie połączeń nie przysługuje podróżnym żadne odszkodowanie.

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	K. Butterweich		Wiedeń II. Obers Donaustr. 67 II./11		Roza Grünberg				Kołomyja	Mielnica p. Borszczów						
dtto	J. Geller		c/o Rosenblatt Bross & Grasstohn 543 Broadwag New York U. S. A.		Elka Rosenblatt					Ujście Biskupie p. Borszczów						
dtto	dtto		dtto		Jan Geller					Kudryńce p. Borszczów						
dtto	Iwan Grubaszczuk		Pris. of War 2021 Knockaloe Comp. I. Comp. II. B. 5 A. Peel Isle of Man (England)		O. Grubaszczuk					Niwra p. Borszczów						
dtto	Ida Kalik	131 W. 110 Str. New York City U. S. A.			Schulem Chiger	55	ojciec			Jezierzany p. Borszczów						
dtto	H. Kammerling		C/o H. Epstein 34 W. 28 St. New York City U. S. A.		Mozes M. Weinstein					Korolówka p. Borszczów						
dtto	Mozes Menczer		Skobalew 31 Rot. Nr. 4353 (Russ. Asien)	jeniec wojenny	Rodzina Menczerów					Mielnica p. Borszczów						
dtto	Abraham Mühlstein		Przez. Generalkonsulat der Vereinigsten Staaten von Nord America in Wien I. St. im Eisenplatz 3—4	dtto	Sara Mühlstein		córka			Skała p. Borszczów						
dtto	dtto		dtto	dtto	Ruchla Mühlstein		córka			dtto						
dtto	J. Neiberger		626 N. Front St. Philadelphia Pa U. S. A.		Józef Neiberger		brat			Borszczów						
dtto	Mechel Reinstein	Boryszkowce	Tokoe Lager gub. Samara Rossya	jeniec wojenny kapral 36 p. p.	Rachela Reinstein		żona			Boryszkowce p. Borszczów						
dtto	N. Reinstein		Tozkoyer Lager gub. Samarska Rossya		Ruchla Reinstein z dziećmi		żona			dtto						
dtto	Rosenstock		pr. Ellenbogen & C. 1136 W. 12 Ch. Sir. Chicago N. S. A.		Altej Rosenstock		żona			Trubczyn p. Borszczów						
dtto	Wolf Rubin		Baracke G. Douglas Aliens Comp. Isle of Man (England)	jeniec wojenny Nr. 4312	Dawid Tischla					Skała p. Borszczów						
dtto	dtto		dtto	dtto	Fani Rubin					dtto						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Miejsce urodzenia (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Obecne miejsce pobytu (adres) (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Zawód (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Imię i nazwisko (zaginionej osoby)	Wiek (zaginionej osoby)	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (zaginionej osoby)	Zawód (zaginionej osoby)	Miejsce urodzenia (zaginionej osoby)	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką (zaginionej osoby)	Imię i nazwisko (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Wiek (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Domniemany kierunek ucieczki	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Inne daty
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	**Hersch Silbermann**		Markl Windigsteig	internowany	**Menia Mörhhunt z dzieckiem**					Jezierzany pow. Borszczów						
dtto	**Cilli Steinschneider**		Williamsburg Steamchip Agency 249 Grand Str. Brooklyn N. J.		**K. Hornik**	60	ojciec			Krzywcze pow. Borszczów						
dtto	dtto		dtto		**Gołda Hornik**	55	matka			dtto						
dtto	dtto		dtto		**Mayer Hornik**	25	brat			dtto						
dtto	dtto		dtto		**Taube Hornik**	22	siostra			dtto						
dtto	**Mozes Leib Bieder**	Uścieczko	Stumkowitz Nr. 94	robotnik	**Salomon i Sara Bieder**		ojciec teściowa		Uścieczko	Jazłowiec pow. Buczacz						
dtto	**Sala Biener**	Buczacz	D-ory (Czechy)	szwaczka	**Anna, Dawid i Sara Biener**	51 28 27	matka brat bratowa			Buczacz				7 czerwca 1916		
dtto	**Mozes Biller**	Monasterzyska	Grünwald pow. Gablonz hotel Sonne	kupiec	**Ettie Sarah Biller**	57	żona	kupcowa		Monasterzyska pow. Buczacz				8 czerwca 1916		
dtto	**Amalia Ellner**		Nikolsburg pr. Notelos L.		**Roza Somerstein**					Buczacz						
dtto	**Silka Katz**	Jazłowiec	Klösterle b) Kaaden		**Lina i Zal. Dawid Katz**	76 15	matka syn			Jazłowiec pow. Buczacz						
dtto	**Feibisch Kleiner**	dtto	Gross-Kastomlat pow. Nimburg	kupiec	**Elka i Sabina Kleiner**	49 15	żona córka	kupcowa		Buczacz				1 czerwca 1916		
dtto	**Pesach Lieblein**	Buczacz	Deutschbrod bar. 26	powroźnik	**Anna Lieblein**	38	żona		Jazłowiec	Potók złoty pow. Buczacz						
dtto	**Süssel Mützenmacher**	Potok złoty	Dürmaul pow. Kaaden		**Estera Heuta Rinder**	41	ciotka			dtto						
dtto	**Regina Paster**	Jazłowiec	Sullowitz pow. Leitmeritz fabryka cukru		**Amalia Paster**	56				Jazłowiec pow. Buczacz				4 czerwca 1916		
dtto	**Dora Roll**	Buczacz	Grünwald pow. Gablonz hotel Sonne	krawczyni	**Salomon, Brana i Sara Roll**	61 57 16	ojciec matka siostra			Buczacz						
dtto	**Abraham Scharf**		41 p. piechoty 8 komp. zapasowa Lwów		**Małka, Bela, i Sisia Scharf**		żona córki			Jazłowiec pow. Buczacz						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Białej.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. XVII/4878 (1940). Kraków, dnia 24 lutego 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 24 lutego 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Brzozów	Bachórz (13 zagr.), Grabownica (1 zagr.), Harta (1 zagr.), Hroszówka (1 zagr.), Końskie (1 zagr.), Temeszów (1 zagr.), Witryłów (1 zagr.);
	Dolina	Beleiów (10 zagr.), Broszniów (5 zagr.), Ceniawa (1 zagr.), Cerkowna (12 zagr.), Cisów (24 zagr.), Duba (1 zagr.), Janówka (8 zagr.), Jasieniowiec (1 pastw.), Kniaziołuka (6 zagr.), Kniaziowskie (2 zagr.). Lisowice (27 zagr.), Ludwikówka (2 zagr. i 1 pastw.), Maksymówka (3 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Niniów dolny (6 zagr.), Olchówka (2 zagr.), Reszniate (1 pastw.), Stańkowce (12 zagr.), Strutyn niżny (12 zagr.), Strutyn wyżny (6 zagr. i 1 pastw.), Swaryczów (8 zagr.), Wełdzirz (1 pastw.), Witwica (11 zagr.);
	Drohobycz	Kropiwnik stary (16 zagr. i 1 pastw.), Schodnica (1 zagr. i 1 pastw.);
	Gródek	Leśniowice (1 zagr.), Rzeczyczany (10 zagr.);
	Grybów	Kąsna górna (2 zagr.);
	Jaworów	Jaworów (1 zagr.), Krakowiec (1 zagr.), Lubienie (2 zagr.);
	Kałusz	Chocin (3 zagr.), Dobrowlany (6 zagr.), Dołha kałuska (10 zagr.), Dołpotów (6 zagr.), Kałusz (4 zagr.), Kopanki (1 zagr.), Siwka kałuska (3 zagr.), Studzianka (4 zagr.), Zbora (3 zagr.);
	Lwów	Miłoszowice (1 zagr.), Podsadki (3 zagr.);
	Łańcut	Wola mała (1 zagr.);
	Mielec	Błonie (2 zagr.), Kiełków (2 zagr.). Przecław (15 zagr.), Rzemień (1 zagr.);
	Nisko	Bieliny (1 zagr.), Bukowina (1 zagr.), Kłyżów (1 zagr.), Nisko (4 zagr.), Pysznica (1 zagr.), Zarzecze (1 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (2 zagr.), Dobrków (1 zagr.), Dulczówka (1 zagr.), Januszkowice (1 zagr.), Klecie (1 zagr.), Machowa (1 zagr.), Strzegocice (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.), Zwiernik (1 zagr.);
	Przeworsk	Maćkówka (2 zagr.);
	Rawa ruska	Poddubce (1 zagr.);
	Rohatyn	Czachrów (6 zagr.);
	Sambor	Kranzberg (11 zagr.);
	Sanok	Olchowce (5 zagr.);
	Skole	Rożanka wyżna (3 zagr.), Tuchla (27 zagr.);
	Sokal	Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (3 zagr.),
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (73 zagr.), Lenina wielka (4 zagr.), Straszewice (24 zagr.), Strzelbice (51 zagr.);
	Turka	Isaje (14 zagr.), Sianki (10 zagr.), Turka (1 zagr.);
	Żółkiew	Pieczychwosty (3 zagr.), Żółtańce (1 zagr.);
	Żydaczów	Bereźnica królewska (1 zagr.), Stulsko (3 zagr.);
Nosacizna	Biała	Osiek (1 zagr.);
	Bóbrka	Chodorów (1 zagr.), Mołodyńce (1 zagr.);
	Brzozów	Harta (1 zagr.) Jasionów (1 zagr.);
	Cieszanów	Cieszanów (1 zagr.);
	Gorlice	Uście ruskie (1 zagr.);
	Rawa	Korczów (1 zagr.), Ostrobuż (1 zagr.);
	Rzeszów	Przewrotne (1 zagr.);
	Sanok	Pisarowce (1 zagr.),;
	Sokal	Tudorkowice (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bryńce cerkiewne (1 zagr.), Chodorów (9 zagr.), Czartorya (1 zagr.), Duliby

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni		(9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (2 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.). Laszki górne (3 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Łanki małe (3 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Sokołówka (2 zagr.). Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (8 zagr.), Wierzbica (2 zagr.). Wodniki (2 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Bochnia (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.);
	Brzesko	Dębno (1 zagr.), Słona (1 zagr.);
	Brzozów	Blizne (1 zagr.), Domaradz (2 zagr.), Humniska (3 zagr.), Jasienica (3 zagr.), Izdebki (2 zagr.), Pawłokoma (1 zagr.), Trześniów (1 zagr.);
	Chrzanów	Ostrężnica (1 zagr.), Płaza (1 zagr.);
	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Gorajec (1 zagr.), Niemstów (1 zagr.), Sucha wola (4 zagr.);
	Dąbrowa	Grądy (2 zagr.), Lipiny (4 zagr.), Mędrzechów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Słupiec (1 zagr.), Targowisko (2 zagr.);
	Dobromil	Trzcianiec (1 zagr.);
	Dolina	Dolina (15 zagr.), Engelsberg (1 zagr.), Lolin (2 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Rypne (1 zagr.), Tiapcze (4 zagr.), Turza wielka (7 zagr.), Witwica (1 zagr.), Wołoska wieś (1 zagr.);
	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr.), Dereżyce (2 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (6 zagr.), Lipowiec (4 zagr.), Nahujowice (7 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Schodnica (8 zagr.);
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Dobrzany (1 zagr.). Kiernica (1 zagr.), Leśniowice (3 zagr.), Lubień wielki (10 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Milatyn (2 zagr.), Mszana (5 zagr.), Rodatycze (1 zagr.), Stawki (1 zagr.), Wielkopole (1 zagr.), Wroców (2 zagr.);
	Grybów	Bruśnik (1 zagr.), Izby (1 zagr.), Piorunka (1 zagr.);
	Jarosław	Jankowice (1 zagr.), Jodłówka (1 zagr.), Kaszyce (1 zagr.), Laszki (1 zagr.), Nowa grobla (1 zagr.), Piskorowice (1 zagr.), Skołoszów (2 zagr.), Wysocko (1 zagr.), Zamojśce (2 zagr.);
	Jasło	Grab (1 zagr.), Żmigród nowy (1 zagr.);
	Jaworów	Berdychów (2 zagr.), Czaplaki (1 zagr.), Drohomyśl (3 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Dołpotów (1 zagr.), Kałusz (4 zagr.), Nowy Kałusz (3 zagr.), Podhorki (2 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Stańkowa (1 zagr.), Ugartsthal (1 zagr.), Wierzchnia (2 zagr.), Zawój (1 zagr.);
	Kamionka str.	Adamy (1 zagr.), Berbeki (1 zagr.), Milatyn nowy (1 zagr.) Spas (1 zagr.), Tadanie (1 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Majdan (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Trzebuska (2 zagr.), Werynia (1 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Prądnik biały (1 zagr.), Witkowice (3 zagr.);
	Krosno	Chlebna (1 zagr,), Mszana (1 zagr.), Potok (1 zagr.), Równe (1 zagr.);
	Lisko	Berehy górne (1 zagr.), Daszówka (7 zagr.), Jankowce (1 zagr.);
	Lwów	Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (2 zagr.), Mostki (2 zagr.). Pikułowice (1 zagr.), Popielany (2 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna polska (3 zagr.), Sokolniki (4 zagr.), Sroki szczerzeckie (4 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Mielec	Borowa (1 zagr.), Brzyście (1 zagr.), Chorzelów (2 zagr.), Chrząstów (1 zagr.), Grzybów (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Mielec (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Przykop (1 zagr.), Tuszyma (1 zagr.), Tuszów narodowy (3 zagr.), Wojsław (1 zagr.), Złotniki (1 zagr.), Żarówka (1 zagr.);
	Mościska	Dołhomościska (6 zagr.), Krysowice (6 zagr.), Lacka wola (4 zagr.), Radochońce (10 zagr.), Sokola (17 zagr.), Tuligłowy (3 zagr.);
	Nisko	Korabina (1 zagr.), Koziarna (3 zagr.), Pysznica (3 zagr.), Rudnik (1 zagr.), Stróża (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Biegonice (1 zagr.), Jelna (1 zagr.), Nawojowa (1 zagr.), Podrzecze (1 zagr.), Zaleznikowa (1 zagr.);
	Oświęcim	Grojec (2 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (1 zagr.), Gorzejowa (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Podgórze	Piaski wielkie (1 zagr.). Skawina (2 zagr.);
	Przemyśl	Aksmanice (1 zagr.), Siedliska (2 zagr.), Sierakośce (1 zagr.), Stroniowice (1 zagr.), Tarnawce (4 zagr.), Żurawica (1 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (2 zagr.), Błotnia (16 zagr.) Borszów (5 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Krosienko (1 zagr.), Meryszczów (2 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Plenników (1 zagr.), Pniatyn (2 zagr.), Przemyślany (1 zagr.), Wiśniowczyk (7 zagr.);
	Przeworsk	Dębów (2 zagr.), Gać (3 zagr.), Gniewczyna łańcucka (2 zagr.), Jagieła (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka mała (1 zagr.). Łopuszka wielka (1 zagr.), Markowa (5 zagr.), Nowosielce (3 zagr.). Ostrów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.). Tarnawka (2 zagr.);
	Radziechów	Dmytrów (2 zagr.), Uwin (1 zagr.);
	Rawa ruska	Machnów (1 zagr.), Nowosiółki kardynalskie (6 zagr.), Werchrata (6 zagr.), Żurawce (3 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (10 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (4 zagr,), Kołokolin (2 zagr.), Koniuszki (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Oskrzesińce (4 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Psary (1 zagr.), Ruzdźwiany (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.), Wyspa (2 zagr.), Zagórze Knihinieckie (7 zagr.);
	Ropczyce	Niedźwiada (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.);
	Rudki	Czernichów (1 zagr.), Nowosiółki gościnne (13 zagr.), Pohorce (3 zagr.);
	Rzeszów	Bratkowice (3 zagr.), Budy (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Hyżne (1 zagr.), Krasne (2 zagr.), Malawa (1 zagr.), Trzciana (1 zagr.), Trzebownisko (1 zagr.);
	Sambor	Kulczyce szlacheckie (5 zagr.). Rajtarowice (2 zagr.), Rakowa (1 zagr.), Zwór (4 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hołowiecko (1 zagr.), Hutar (3 zagr.), Korostów (1 zagr.), Kruszelnica rustykalna (2 zagr.). Ryków (4 zagr.), Skole (2 zagr.) Stynawa niżna (1 zagr.), Stynawa wyżna (6 zagr.), Synowódzko wyżne (18 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (1 zagr.), Tucholka (1 zagr.), Wołosianka (1 zagr.);
	Sokal	Bobiatyn (3 zagr.), Chorobrów (1 zagr.), Horodyszcze waręskie (1 zagr.), Jastrzębica (18 zagr.), Kościaszyn (1 zagr.), Kuliczków (1 zagr.), Łubów (1 zagr.), Madziarki (2 zagr.), Nowy dwór (1 zagr.) Radwańce (7 zagr.), Rusin (1 zagr.), Spasów (1 zagr.), Szmitków (4 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Tudorkowice (11 zagr.), Waręż wieś (6 zagr.), Wyżłów (3 zagr.) Ubrynów (1 zagr.), Żniatyn (3 zagr.), Żuzel (5 zagr.);
	Stary Sambor	Błożew górna (5 zagr.), Gałówka (4 zagr.), Grąziowa (1 zagr.), Ławrów (1 zagr.), Mszaniec (2 zagr.), Potok wielki (4 zagr.), Stara ropa (1 zagr.), Stary Sambor (6 zagr.), Wołcza dolna (1 zagr.)
	Stryj	Bratkowce (1 zagr.), Chodowice (1 zagr.), Daszawa (7 zagr.), Dołhołuka (1 zagr.), Kawczykąt (5 zagr.), Koniuchów (1 zagr.), Lisiatycze (4 zagr.), Nieżuchów (2 zagr.), Podhorce (5 zagr.). Pukieniec (3 zagr.), Siechów (2 zagr.), Strzałków (3 zagr.);
	Strzyżów	Wyżne (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chwałowice (1 zagr.), Grębów (4 zagr.), Orzechów (1 zagr.), Radomyśl (1 zagr.), Sokolniki (11 zagr.), Żakrzów (7 zagr.), Zaleszany (5 zagr.);
	Tarnów	Gromnik (1 zagr.), Janowice (4 zagr.), Joniny (1 zagr.), Łęg ad Partyń (4 zagr.), Pruchowa (1 zagr.);
	Turka	Borynia (6 zagr.), Butelka niżna (12 zagr.), Jasienica zamkowa (1 zagr.), Jawora (1 zagr.), Komarniki (6 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Matków (3 zagr.), Mochnate (4 zagr.), Sokoliki (2 zagr.), Tarnawa niżna (6 zagr.), Tarnawa wyżna (1 zagr.), Wysocko niżne (3 zagr.), Wysocko wyżne (8 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Janowice (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.);
	Złoczów	Ladzkie małe (1 zagr.), Olszanica (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (2 zagr.), Hrebeńce (1 zagr.), Kłodzienko (2 zagr.), Lipina (2 zagr.), Macoszyn (4 zagr.), Mokrotyn wieś (3 zagr.). Stanisłówka (1 zagr.), Turynka (1 zagr), Zameczek (1 zagr.), Żełdec (1 zagr.), Żółkiew (3 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Izydorówka (1 zagr.), Lachowice podróżne (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Lwów-Miasto	Dzielnica I. (1 zagr.);
Wścieklizna	Kraków miasto	Dziel. XVII. (1 zagr.);
Pomór świń	Bochnia	Chrość (1 zagr.);
	Gródek	Leśniowice (7 zagr.), Suchowola (10 zagr.);
	Jarosław	Nienowice (10 zagr.);
	Kolbuszowa	Dzikowiec (1 zagr.);
	Sokal	Bełz (3 zagr.), Byszów (9 zagr.), Chorobrów (5 zagr.), Dobraczyn (10 zagr.), Hatowice (10 zagr.), Jastrzębica (3 zagr.), Krystynopol (3 zagr.), Leszczatów (18 zagr.), Łubów (12 zagr.), Moszków (15 zagr.), Opulsko (9 zagr.), Perespa (43 zagr.), Rożdżałów (1 zagr.), Sokal (42 zagr.), Switarzów (6 zagr.), Waręż wieś (21 zagr.), Zboiska (4 zagr.);
	Żółkiew	Lubella (25 zagr.), Przystań (10 zagr.). Wola wysocka (10 zagr.), Żółkiew (6 zagr.);
Różyca świń	Chrzanów	Radwanowice (1 zagr.);
	Rawa ruska	Michałówka (11 zagr.), Rata (17 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego Gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **pryszczyca** w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Kielce (2 miejsc.), Krasnostaw (13 miejsc.), Lublin 1 miejsc.), Miechów (2 miejsc.);

b) **wąglik** w obwodach: Biłgoraj (2 miejsc.), Chełm (1 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Busk (1 miejsc.), Chełm (5 miejsc.), Janów (1 miejsc.), Jędrzejów (4 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (4 miejsc.), Krasnostaw (11 miejsc.), Lubartów (6 miejsc.), Lublin (5 miejsc.), Miechów (4 miejsc.), Nowy Radomsk (7 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Pińczów (1 miejsc.), Piotrków (5 miejsc.), Puławy (2 miejsc.), Radom (2 miejsc.), Sandomierz (9 miejsc.), Tomaszów (8 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (5 miejsc.), Zamość (1 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (19 miejsc.), Busk (28 miejsc.), Chełm (15 miejsc.), Dąbrowa (6 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Jędrzejów (32 miejsc.), Kielce (4 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (67 miejsc.), Lublin (103 miejsc.), Lubartów (79 miejsc.), Miechów (12 miejsc.), Noworadomsk (9 miejsc.), Olkusz (9 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (9 miejsc.), Piotrków (11 miejsc.), Puławy (13 miejsc.), Radom (9 miejsc.), Sandomierz (18 miejsc.), Tomaszów (10 miejsc), Wierzbnik (3 miejsc), Włoszczowa (15 miejsc.), Zamość (16 miejsc.);

e) **wścieklizna** w obwodach: Janów (2 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.);

f) **pomór świń** w obwodach: Kozienice (1 miejsc.), Opoczno (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.);

g) **różyca świń** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Pinczów (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

g) **cholera drobiu** w obwodach: Pinczów (1 miejsc.); Włoszczowa (1 miejsc.). (813)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 145/17. (814 1—3)

E d y k t.

Celem zwolnienia kaucyi służbowej ś. p. Bronisława Nartowskiego byłego c. k. notaryusza za urzędowanie jego w Skolem i we Lwowie odpowiadającej, wzywamy niniejszem po myśli przepisu § 29 ust. not. wszystkich tych, którzyby z tytułu ustawowego prawa zastawu do tejże kaucyi z czasu urzędowania ś. p. Bronisława Nartowskiego jako c. k. notaryusza najpierw w Skolem, następnie we Lwowie, jakoteż z tytułu urzędowania jego każdoczesny h, własnej kaucyi nie posiadających substytutów, za których urzędowanie na pomienionych posadach tenże c. k. notaryusz powyższą swą kaucyą zaręczył, jakiekolwiek pretensye sobie rościli, by te swoje pretensye w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ile, że w razie przeciwnym bez względu na ich możliwe pretensye kaucya powyższa z pod jej węzła kaucyjnego zwolnioną i zezwolenie na wydanie tejże do rąk uprawnionych wydanem zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 25 lutego 1917.

Ns. V. 17 17. W tutejszym sądzie przechowane są różne przedmioty, pochodzące z kradzieży, jakich dopuszczały się wojska nieprzyjacielskie i ludność miejscowa i okoliczna w domach opuszczonych przez uchodźców, jako to pościel bielizna, części ubrań, książki, naczynie kuchenne, sprzęty domowe wanna, łyżeczka srebrna, dywany. W myśl § 376 p. k. wzywa się niewiadomych właścicieli tych przedmiotów, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosili się w tut. sądzie i wykazali swoje prawo własności, ileże w przeciwnym razie rzeczy te zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacyi, a cenę kupna wniesie się do kasy rządowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kałusz, 22 lutego 1917. (818 1—3)

C. XI. 18/17 (2). Der Frau Helena Borysiewicz ist bei dem k. k. Bezirksgerichte S. I. in Lemberg anhängingen Rechtssache des dr. Adam Borysiewicz Advokaten in Przemyśl gegen ihr wegen Anerkennung des Rechtes der Behebung der Beträge von 4000 K und 700 K die Klage Gesc. äftzahl C. XI. 18/17 (1) zuzustellen, womit die Verhandlung auf den 26 Februar 1917 halb 11 Uhr Vormittag Saal Nr. III. anberaumt wurde. Da der Aufenthalt der Beklagten Helena Borysiewicz unbekannt ist, wird ihr zur Warnung der Rechte Herr Michael Kozakiewicz k. k. Landesgerichtsrath in Lemberg zum Curator bestellt. Dieser Curator wird die Unbekannte in der bezeichneten Rechtssache auf ihre Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis diete entweder sich bei Gericht melde oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Bezirksgericht S. I. Abtheilung XI.

Lemberg, am 6 Februar 1917. (817)

Vr. II 1793/16 (117). W myśl § 376 p. k. wzywa się właścicieli przechowanych w tut. depozycie odebranych Józefie Drescikowej w Krakowie, a pochodzących z kradzieży popełnionych przez Juliana Dreścika na szkodę niewiadomych osób, przedmiotów jako to: złotych kolczyków z perełkami, 2 srebrnych bransoletek z turkusami z tych jednej w etui od firmy Czaplickiego, złotego damskiego pierścionka z perłą, srebrnego jednokopertowego zegarka antyka, srebrnej cygarniczki, jednego złotego pierścionka bez oczka, 5 złotych szpilek do krawatki a to z szafirem i perełkami, z czarnym kamieniem i perełkami, z koralem w kształcie pieska (konia) w utui, z ametystem w etui i z perełkami, 6 spinek do koszuli z perłowej masyi w etui, ażeby w przeciągu jednego licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej w tut. Sądzie się zgłosili i swe prawa do wymienionych przedmiotów wykazali, gdyż inaczej je, względnie gotówkę z ich sprzedaży uzyskać się mającą przekaże się na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.

Kraków, 31 stycznia 1917. (814 1—3)

Licytacye.

E. IX. 847/15/22. Na wniosek Powiatowej Kasy chorych w Chrzanowie odbędzie się dnia 21 marca 1917 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 50 sądu powiatowego przy ulicy św. Jana, licytacya następujących realności: a) lwh. 18 gm Pękowice składającej się z 3 parcel gruntowych obszaru 24 ar 59 m. kw., b) lwh. 27 tejże gminy składającej się z 6 parcel gruntowych obszaru łącznego 83 ar 24 m. kw., c) lwh. 91 tejże gminy składającej się z 3 parcel gruntowych obszaru łącznie 279 ar 53 m. kw., d) połowy realności lwh. 40 tejże gminy składającej się z połowy parceli gruntowej obszaru 14 ar 80 m. kw. Do realności lwh. 91 należą jako przynależności przeszło sztuk drzewek owocowych różnego gatunku na pgrt. 85/22. Wartość szacunkowa realności: ad a) 830 kor. 68 h., ad b) 1681 kor., ad c) 6.988 koron 25 h., ad c) 642 koron. Najniższa oferta: ad a) 553 koron 78 hal., ad b) 1.120 koron, ad c) 4.992 koron 16 hal., ad d) 428 koron. Wartość przynależności 500 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.

Kraków, 16 stycznia 1917. (816 1—3)

Spadki.

A. XXV. 136/13 (27). Roman Walenty Grzywiński zmarł w Borysławiu dnia 23 lutego 1913 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, gdzie przebywa brat zmarłego Stanisław Grzywiński względnie tegoż małoletnie dzieci. Wobec tego wzywa się ich, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tut. sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. adwokata dr. Salomona Heimberga w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 17 września 1916. (540 3—3)

A. 220/16 (7). Fedio Zazulak gospodarz w Moczarach zmarł dnia 27 lutego 1916 z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia, którem córce Feduni Zazulak przeznaczył kwotę 200 koron, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnej, kuratora p. Iwana Geriaka z Moczar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki dolne, 5 lipca 1916. (813 1—3)

A. 10/15. C. k. Sąd obwodowy w Sanoku oznajmia, że dnia 26 czerwca 1915 zmarł w Preszburgu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Dawid Meilech Willner. Gdy miejsce pobytu jego synów Lejzora i Herscha Willnerów jako domniemanych spadkobierców nie jest wiadomem, wzywa się ich, aby się w ciągu roku od dnia niżej wyrażonego w tym się zgłosili i swoje oświadczenie do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie z tymi spadkobiercami, którzy się zgłosili i z kuratorem dla nich ustanowionym Mozesem Kannerem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 18 lutego 1917. (796 1—3)

A. IV. 572/16 (3). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. C. k. Sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że dnia 28 lipca 1916 w Samborze Dolna zmarła śp. Magdalena 1-o Bombola, 2-o Duda, i że dnia 25 marca 1916 zmarł na wojnie Franciszek Bombola. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Dudy męża spadkodawczyni i Bartłomieja Bomboli syna spadkobierczyni nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Walentym Ziembowiczem z Sambora Dolna ustanowionym dla nieobecnego Józefa Dudy i Bartłomieja Bomboli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, 14 listopada 1916. (800 1—3)

Amortyzacye.

Nc. I. 468/16. Na wniosek Herscha i Biny Knopfów w Jeżowem wdraża się postępowanie celem amortyzacyi 2 książeczek wkładkowych Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rudniku Nr. 2117, 2118 wystawionych na imię Herscha i Biny Knopfów na kwotę 820 kor. 12 hal. i książeczki wkładkowej Nr. 2508 na kwotę 461 kor. 70 hal. na imię Biny Knopf opiewającej. Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Nisko, dnia 10 lipca 1916. (808 1—3)

T. VI. 88/16 (6). Na wniosek Tomasza Gawrońskiego w Jastrząbce starej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych wraz z kuponami, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanych niżej terminów przedłożył temuż sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tych terminów te papiery wartościowe za umorzone, mianowicie: a) same papiery wartościowe po upływie roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, a gdyby papier w międzyczasie został wylosowany, po upływie roku od dnia płatności, b) kupony po upływie roku od dnia ich płatności jednak nie wcześniej niż rok po ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: dwie akcye „Górka“ Towarzystwa akcyjnego fabryki cementu w Sierszy po 200 kor. Nr. 14.863 i 14.864 z kuponami. (815)

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 stycznia 1917.

T. IV. 1/17 (3). Na wniosek Maryi Niemczyk z Bestwiny wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności m. Białej Nr. 21677 opiewającej na kwotę 2000 kor. i na nazwisko Michała Niemczyka. Posiadacza powyższej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 31 stycznia 1917. (812)

T. VI. 24/17 (1) Na wniosek dr. Józefa Wiczkowskiego, lekarza we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 18 grudnia 1893 L. 14312 opiewająca na 4000 złr. a. w. płatne do rąk ubezpieczonej, Haliny Zofii Wiczkowskiej, skoro dożyje dnia 15 grudnia 1916.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Odd. VI.

Kraków, dnia 26 stycznia 1917. (804)

T. VI. 236/16/3. Pomyłkę pisarską — zaszłą w wygotowaniu ts. uchwały z 16 grudnia 1916 T. VI. 236/16/1, prostuje się w ten sposób, iż nazwisko wnioskodawcy, ubezpieczonego i uprawnionych do podjęcia kapitału, na policę życiową L. 17585 — ma opiewać: „Sołowski, a nie „Sokołowski“.

C. k. Sąd krajowy cyw., Odd. VI.

Kraków, dnia 30 stycznia 1917. (803)

T. II. 1/17/1. Na wniosek Jakóba Palanta, kupca w Krośnie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych dokumentów, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych dokumentów, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd dokumenty te za umorzone i bez znaczenia. Dokumentami tymi są: Dwie legitymacye zaliczkowe (Nachname-Legitimationsscheine) w języku niemieckim wystawione, a to legitymacya z daty Krosno, 1 listopada 1916 Nr. 1971 Karta Nr. 1 oznaczona przez c. k. Urząd stacyjny w Krośnie odnośnie do listu przewozowego z tej samej daty Nr. 851 wystawiona na zaliczkę w kwocie 1717 kor. opiewająca, oraz legitymacya z daty Iwonicz, 10 listopada 1916 Nr. 74 Karta 2 oznaczona przez c. k. Urząd stacyjny w Iwoniczu odnośnie do listu przewozowego z tej samej daty Nr. 434 wystawiona na zaliczkę w kwocie 1.813 koron 60 h. opiewająca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, 31 stycznia 1917. (794)

T. VI. 244/16 (3). Auf Antrag der Anna Adamička in Stařitz ad Mistek wird nachstehendes der Antragstellerin angeblich in Verlust geratenes Wertpapier aufgeboten; dessen Inhaber wird aufgefordert dieses binnen einem Jahre vom Tage der Kundmachung des Autgebotes bei diesem Gerichte vorzuweisen: auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würde das Wertpapier nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. Bezeichnung des Wertpapieres: Der auf den Ueberbringer lautenden Depotschein des Kreditvereines der Mitglieder der Wechselseitigen Versicherungs-Gesselschaft in Krakau vom 21 October 1903 Nr. 760, über die auf 4.000 K. lautende Polizze der Wechselseitigen Versicherungs-Gesellschaft in Krakau Nr. 77,901.

K. k. Landesgericht, Abt. VI.

Krakau, am 10 Jänner 1917. (806)

Kuratele.

L. 13/16 (6). Karol Fedorcio z Posady Felsztyńskiej został uznany za marnotrawnego. Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Czermanowicza z Posady Felsztyńskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, d. 24 lutego 1917. (820 1—3)

P. 96/13. Za umysłowo chorego uznano Jana Kyreadę z Bilinki małej, kuratorem jego Mikołaj Zadorożny syn Jana z Bilinki małej.

C. k. Sąd powiatowy.

Łąka, 30 grudnia 1913.

P. 31/14. Za marnotrawnego uznano Stefana Hrynika z Wołoszczy, kuratorem jego Eustachy Udiak w Wołoszczy.

C. k. Sąd powiatowy.

Łąka, 17 kwietnia 1914.

P. 114/16. Za marnotrawnego uznano Iwana Sirockiego z Dorożowa kuratorem jego Jan Badecki z Dorożowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Łąka, 9 grudnia 1916. (819 1—3)

Wyroki prasowe.

Zl. 33 (779)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Februar 1917, Pr. 1/17, die Weiterverbreitung der in Pisek gedruckten und im Februar 1917 im Verlage des J. Hruška, ebendaselbst, erschienenen, nicht periodischen Druckschrift: „Z nejmladsich“ Sbirka praci nasich nejmladsich pracovniku na poli literarnim wegen des Artikels „My jdeme 1916“ (Gedicht) nach § 58 c St. G. verboten.

Zl. 35. (780)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Jänner 1917, Pr. 10/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Dal piccolo S. Bernardo al Brennero“ von Mons. Geremia Bonomelli, gedruckt in der Tipografia L. F. Cogliati in Mailand im Jahre 1905, nach § 58 c und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Jänner 1917, Pr. 12/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Album della Esposizione Universale di Vienna“, gedruckt in der Tipografia Fratelli Treves in Mailand im Jahre 1874, nach § 300 St. G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Der k. k. Statthalter in Nieder-Österreich hat auf Grund der Ministerialverordnungen vom 25 Juli 1914, R. G. Bl. Nr. 161, und vom 7 September 1914, R. G. Bl. Nr. 240, die Einstellung der Verbreitung der in Paris erschienenen nichtperiodischen Druckschriften: „Journal d'un bourgeois de Paris pendant la guerre de 1914. Fascicule No. 12 et 13“ von Georges Ohnet, Verlag der Société d'éditions littéraires et artistiques, und „Martha Steiner, gouvernante allemande“ von André Aveze, Verlag Albin Michel verfügt.

Zl. 36. (781)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 9 Februar 1917, Pr. LXI. 5/17, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Robisonet par Véro“, Imprimerie Edwards Keene and Co, London, nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 9 Februar 1917.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 9 Februar 1917, Pr. LXI 5/17, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Le rut capricieux“, par Madame B . . . . , avocat C Lewis & Co., éditeurs, San Francisco, 1900, nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 9 Februar 1917.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd Tirol), hat mit dem Erkentnisse vom 22 Jänner 1917, Pr. 2/17 die Weiterverbreitung des Buches: „Compendio di storia della letteratura Italiana“ von Franz Flamini, gedruckt in der Tipografia „Raffaello Giusti“ in Livorno im Jahre 1914, nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Jänner 1917, Pr. 5/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Racconti di una madre ai suoi figli“ von Giulio Torre, gedruckt in der Tipografia G. Battista Messaggi in Mailand im Jahre 1904, nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Jänner 1917, Pr. 8/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Primi voli“ von Teresa Ballesio-Brenta, gedruckt in der Tipografia G. B. Paravia & Comp. in Turin im Jahre 1908, nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Jänner 1917, Pr. 9/17, die Weiterverbreitung des Buches: „La vita“ des Professors G. B. Curami, gedruckt in der Tipografia G. B. Paravia e Comp. in Turin im Jahre 1905, nach § 58 c St. G. verboten.

Zl. 38 (782)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Februar 1916, Pr. 1/17, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Boj slovanstva za svobodu“ wegen der beanständeten Artikelstellen I.—IX. nach § 65 a St. G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Der k. k. Statthalter in Nieder-Österreich hat auf Grund der Ministerialverodnungen vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 161, und vom 7 September 1914, R.-G.-Bl. Nr. 240, die Einstellung der Verbreitung der nichtperiodischen Druckschriften „Rafael's Almanac or the Prophetic Messenger and Weather Guide for 1917“, erschienen bei W. Foulsham & Co. Limited in London, und „Zadkiel's Almanac and Ephemeris for 1917“, erschienen bei Simpkin, Marschall, Hamilton, Kent & Co. in London, verfügt.

Zl. 39 (783)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Februar 1914, Pr. 2/7, die Weiterverbreitung der im Verlage der Zeitschrift: „Nova Doba“ in Pilsen erschienenen und im Jahre 1903 bei C. Oma in Strakonitz gedruckten Druckschrift: „Od Krista k papeži Lvu XIII. čili Papežstvi a klerikalismus“, und zwar ihres gesamtinhaltes wegen samt dem Titelbilde nach § 122 a, 300, und 303 St. G. verboten.

Zl. 40. (784)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno, derzeit in Mitterburg, hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Februar 1917, Pr. 1/17, die Weiterverbreitung des Buches „Nell' ombra dei vinti, Alfredo Baccelli“ nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.